DZIŚ w numerze: ★ Jak u nas - a jak w CSR ★ Telewizja zmienia życie Anglików ★ W Łódzkiej Operetce ★ 4 x dlaczego przy wysyłaniu paczek za granicę ★ Gorący piasek na mrozie ★ Prawo pięści ★ Sport... sport... sport...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, sobota 6 grudnia 1958 roku | Nr 290 (3745)

Górnicy odpowiadają na apel Wł. Gomułki

KATOWICE (PAP). Na centralnej akademii „barburkowej" w Gliwicach I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka zaapelował do górników, aby przepracowali społecznie jedną niedzielę, a wydobyty węgiel przekazali do wypału materiałów budowlanych przeznaczonych na budowę szkół. 5 bm. na wezwanie Wł. Gomułki odpowiedzieli górnicy kop. „Katowice". Postanowili oni pracować dodatkowo już w najbliższą niedzielę, 7 bm.

O swym postanowieniu górnicy „Katowic" zawiadamiają I sekretarza KC PZPR w wysłanym na jego ręce telegramie.

Dalsza poprawa w zaopatrzeniu i wzrost rezerw

Ministrowie handlu wewnętrznego i zagranicznego o planach swoich resortów w roku 1959

Ostatnie posiedzenie Sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego poświęcone było omówieniu wstępnego projektu planu i budżetu resortu handlu wewnętrznego na 1959 r.

Informacji na temat założeń planu udzielił posłom minister M. Lesz.

Plan działalności Ministerstwa Handlu Wewnętrznego na rok 1959 nazwać można planem ofensywy gospodarczej. W porównaniu z rokiem 1958 **obroty wzrosną o około 9,5 proc.**

Najpoważniejszym zadaniem dla handlu będzie **dalsza rozbudowa zapasów towarowych**, wartość ich wzrośnie bowiem o 4,8 mld. zł, przewiduje się również **utworzenie tzw. rezerwy awaryjnej**, której wartość w przybliżeniu określa się sumą 3 mld. zł.

Poważnej poprawie ulegnie w przyszłym roku **zaopatrzenie rynku w artykuły przemysłowe.** O ponad 21 proc. wzrosną np. dostawy artykułów dziewiarskich, więcej będzie też odzieży gotowej przy nieco słabszym jednocześnie wzroście dostaw tkanin.

Wyższe dostawy artykułów trwałego użytku — rowerów, telewizorów, pralek, motorowerów i skuterów, pozwolą znieść talony na te artykuły. Jedynie motocykle marki WFM pozostaną jeszcze w przyszłym roku artykułem sprzedawanym na talony.

Ministerstwo przewiduje również poważną poprawę zaopatrzenia wsi w artykuły inwestycyjne. Dostawy cementu, prefabrykatów budowlanych, wapna i szkła okiennego, wzrosną od 10 do 20 proc. Wieś otrzyma również o 13 proc. więcej maszyn rolniczych.

W roku 1959 liczba pracowników zatrudnionych w handlu powiększy się o 18 tys. osób. Wzrośnie też w stosunku do przewidywanego obrotu fundusz płac, pozwoli to więc na stworzenie korzystniejszych warunków materialnych dla pracowników handlu.

Planowany wzrost obrotów w przyszłym roku zapewni w głównej mierze szerokie stosowanie postępu technicznego w handlu i wprowadzanie nowoczesnych form sprzedaży (samoobsługa w branżach spożywczych i tzw. sklepy preselekcyjne — bez lad — w branżach przemysłowych).

Poważne nakłady inwestycyjne przeznacza się w przyszłym roku na **rozwój barów samoobsługowych** (powstanie około 20 dużych nowoczesnych zakładów tego typu).

Poważne zadania stoją przed handlem w związku z projektowanym rozwojem sieci usług (sieć ta rozszerzy się o 1.100 nowych punktów).

Gastronomia — główne swoje wysiłki skieruje w 1959 roku na walkę z deficytowością.

W roku przyszłym zakłada się **znaczną poprawę w wyposażeniu sklepów.** Przedsiębiorstwa handlowe otrzymają około 5.400 lad i szaf chłodniczych, na importowane wyposażenia dla handlu przeznacza się kwotę 10 milionów rubli.

W dyskusji nad projektem planu resortu handlu wewnętrznego zabrało głos wielu posłów. Szczegółowych wyjaśnień udzielił im minister Lesz i pracownicy kierownictwa resortu.

Minister handlu zagranicznego — Witold Trąmpczyński poinformował Sejmową Komisję Handlu Zagranicznego o założeniach planu handlu zagranicznego na rok 1959.

Według przewidywań, zadania handlu zagranicznego na br. zostaną przekroczone po stronie importu i eksportu. Za bardzo pozytywny należy uznać fakt przekroczenia o prawie 10 proc. zadań planowych w zakresie eksportu sprzętu maszynowego. W stosunku do ub. roku eksport tego sprzętu zwiększy się o ponad 40 proc. i stanowić będzie przeszło 1/4 całego polskiego eksportu.

Jeszcze większe tempo wzrostu wykazuje eksport artykułów rolno spożywczych, który w br. wyniesie 145 proc. w porównaniu z 1957 r., a w ogólnej sumie eksportu będzie wynosić 17 proc. Mimo niekorzystnego kształtowania się dla nas koniunktury na rynkach światowych, została osiągnięta poprawa bilansu płatniczego z krajami kapitalistycznymi.

Według założeń planu na rok przyszły, nastąpić ma poważny wzrost obrotów maszynami i urządzeniami — o ponad 16 proc. po stronie importu i prawie o 9 proc. po stronie eksportu. Przewiduje się, że w roku przyszłym minister handlu zagranicznego ewentualnie otrzyma niewielką rezerwę finansową, która byłaby przeznaczana wyłącznie na inwestycje, mające na celu zwiększenie ilości towarów eksportowych.

Zasadniczą tendencją polityki kadrowej MHZ jest zwiększanie wymagań wobec pracowników wysyłanych za granicę. Nie wysyła się już w ogóle osób nie znających języków obcych. Wzrosła poważnie liczba pracowników z wyższym wykształceniem ekonomicznym i inżynieryjno-technicznym.

Wywiad wicemin. Naszkowskiego dla „Le Monde Diplomatique"

PARYŻ (PAP). — W grudniowym numerze czasopisma „Le Monde Diplomatique" ukazał się wywiad z wiceministrem spraw zagranicznych PRL Marianem Naszkowskim.

Wiceminister Naszkowski odpowiadając na pytanie przedstawicielki wymienionego wyżej czasopisma, dotyczące nowej wersji planu Rapackiego, oświadczył m. in., że wysunięty w październiku ubiegłego roku plan utworzenia w Europie środkowej „strefy bezatomowej" pozostaje niezmieniony. Jednakże podczas gdy pierwsza wersja planu Rapackiego zmierzała do osiągnięcia tego celu od razu, druga wersja proponuje osiągnięcie go etapami. Nowa wersja precyzuje również problem redukcji stanu liczebnego zbrojeń zwykłego typu.

Celem naszym — powiedział wiceminister Naszkowski — jest zapobieżenie wzrostowi napięcia w Europie, do czego niewątpliwie doprowadziłoby wyposażenie Bundeswehry w broń atomową.

Na następne pytanie — jaką rolę odegrać ma realizacja planu Rapackiego w problemie zapobieżenia niespodziewanym atakom — wiceminister stwierdził m. in.: „Nie sądzimy, by można było osiągnąć praktyczne wyniki przez kierowanie obrad konferencji genewskiej na drogę teoretycznych dyskusji na temat techniki wojennej i metod inspekcji, traktowanych w sposób abstrakcyjny. Jesteśmy zwolennikami kontroli połączonej z rozbrojeniem. Bez rozbrojenia kontrola traci cały swój sens".

Model pomnika Tadeusza Kościuszki już ukończony

A zatem stało się inaczej, aniżeli usiłowali to wyprorokować sceptycy, którzy dowodzili, że sprawa odbudowy pomnika Kościuszki ślimaczyć się będzie przez wiele lat. Tym wszystkim łodzianom, którzy tak gorąco interesują się powyższą sprawą, możemy zakomunikować przyjemną wiadomość:

W dniu wczorajszym zebrała się w pracowni prof. M. Lubelskiego komisja artystyczna, aże by dokonać odbioru modelu pomnika. W skład komisji wchodzili m. in. delegowani przez Ministerstwo Kultury i Sztuki art. rzeźbiarze **Adam Procki i Stanisław Lisowski** oraz historyk sztuki **mgr Olga Świderska.** Związek Artystów Plastyków reprezentowali: prezes Oddziału Łódzkiego **J. Łukasik** oraz rzeźbiarz **W. Wołosewicz** — SFOS (który finansuje tę odbudowę), reprezentował **E. Andrzejczak**, a z komisji propagandy Komitetu Odbudowy Pomnika przybył **red. H. Rudnicki.**

Komisja stwierdziła, że wykonany przez **prof. Lubelskiego** model pokrywa się z projektem akceptowanym przez komitet odbudowy — i dalsze prace zgodnie z planem powierzyła do wykonania artystom-rzeźbiarzom łódzkim — **Bilasowi i Mazurczykowi.**

Tak więc za dwa lata pomnik zwycięzcy spod Racławic stanie znowu na swoim dawnym miejscu — na Placu Wolności!

M.

Wenezuela wybiera prezydenta

Ulice Caracas w Wenezueli zapełniły się plakatami w związku ze zbliżającym się terminem wyborów prezydenta, które odbędą się w dniu 7 grudnia. Głównym kandydatem jest admirał Wolfgang Larrazabal.

FOT — CAF

Pilot amerykański wylądował na spadochronie w NRD

BERLIN (PAP). Jak podaje Agencja ADN, pilot amerykańskich sił zbrojnych, por. Richard Mackin zeskoczył ze spadochronem na terytorium NRD nie odnosząc żadnych obrażeń. Jego maszyna, samolot wojskowy typu „L-19", rozbiła się w dniu 3 grudnia po przekroczeniu granicy NRD w rejonie Zonneberg — Hildburghausen w Turyngii. Pilot utrzymuje, że musiał opuścić swój samolot po wyczerpaniu się paliwa. Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD zawiadomiło władze amerykańskie o wypadku.

De Gaulle zwiedza źródła saharyjskiej nafty

PARYŻ (PAP). W piątek, 5 bm. generał de Gaulle i towarzyszące mu osobistości zwiedzili urządzenia do wydobywania ropy naftowej i gazu na Saharze. Po dokonaniu inspekcji w Hassi - Messacud udali się oni samolotem do Edjele w pobliżu granicy libijskiej.

* * *

Dotychczas zbadano zaledwie jedną trzecią część wschodniej Sahary, ale bilans tych odkryć jest imponujący. Zasoby naftowe w Hassi-Messacud i Edjele zawierają co najmniej 600 milionów ton ropy, przy czym są one bardzo łatwe do wydobycia. Zasoby gazu ziemnego w Hassi R'mel ocenia się na co najmniej 500 miliardów metrów sześciennych. Jest to energia odpowiadająca konsumpcji całej Francji w zakresie energii elektrycznej w okresie 25 lat. Te bogactwa tłumaczą wiele problemów polityki zagranicznej Francji. We Francji mówi się, że Sahara jest przyszłością przemysłu francuskiego. Sahara jednak nie graniczy z morzem i problem dostępu do jej bogactw wyjaśnia m. in. zacięty opór Francji, zmierzający do utrzymania za wszelką cenę Algierii w granicach państwa francuskiego. Po wyzwoleniu Maroka Algieria jest bowiem jedynym należącym do Francji terenem, przez który można przeprowadzić rurociąg transportujący naftę saharyjską.

Czy amerykańska rakieta została w nocy wystrzelona na Księżyc?

NOWY JORK (PAP). Jak informuje waszyngtoński korespondent Agencji France Presse, w nocy z piątku na sobotę (według czasu europejskiego ma być wystrzelona z Przylądka Canaveral nowa amerykańska rakieta księżycowa typu „Junon-116". Tym razem próby tej dokonuje amerykańska armia lądowa. Jak wiadomo, poprzednia nieudana próba z „Pionierem" przeprowadzona została przez lotnictwo USA.

Rakieta „Junon-116" wystrzelona zostanie wprost na Księżyc. Po 33 godzinach i 45 minutach lotu i po przebyciu 368 tys. kilometrów, które oddzielają Ziemię od Księżyca, powinna się ona znaleźć w odległości 10 tys. km do 80 tys. km od satelity ziemskiego.

Zdaniem uczonych amerykańskich, rakieta ma 50 proc. szans na osiągnięcie zamierzonego celu.

Kandydat FPK na prezydenta Francji

PARYŻ (PAP). — Kandydatem Francuskiej Partii Komunistycznej w mających się odbyć 21 bm. wyborach prezydenta Francji będzie Georges Marrane — mer Ivry sur Seine, b. deputowany i senator Sekwany, b. minister i wiceprzewodniczący Rady Republiki.

Pierwsze pociski rakietowe DLA BUNDESWEHRY przybyły z USA

BONN (PAP). Wszystkie dzienniki na czołowych miejscach zamieszczają w piątek wiadomość, że bońskie Ministerstwo Obrony zamówiło w Stanach Zjednoczonych pierwszą serię pocisków rakietowych typu „Nike-Herkules" oraz 144 wyrzutnie dla tych pocisków. Jak stwierdza dziennik „Der Mittag", jest to jak dotąd „najbardziej niedwuznaczne odrzucenie przez Bonn planu Rapackiego".

Zwraca również uwagę fakt, że jakkolwiek termin dostawy pierwszych pocisków tego typu przewidziany jest dopiero za dwa lata, już obecnie 150 oficerów i żołnierzy zachodnio-niemieckiej Bundeswehry przechodzi w Stanach Zjednoczonych odpowiednie przeszkolenie. Dwuznacznie brzmią również zapewnienia Ministerstwa Obrony, iż rakiety te niekoniecznie muszą być zaopatrzone w głowice atomowe, skoro jednocześnie rzeczoznawcy ministerstwa stwierdzają, że nowoczesna obrona przeciwlotnicza nie jest możliwa bez zastosowania broni atomowej.

Ponieważ pociski typu „Nike-Herkules" wymagają nieruchomych wyrzutni, już wkrótce ma zostać podjęta budowa tego rodzaju urządzeń na obszarze Sauerlandu, na prawym brzegu Renu dla obrony Zagłębia Ruhry oraz w Lesie Teutoburskim na terenie Dolnej Saksonii. Jednocześnie według informacji prasy zachodnio-niemieckiej, pierwsza partia zamówionych swego czasu w USA pocisków rakietowych typu „Honest John" została już dostarczona. Jak przypuszcza się, pod koniec przyszłego roku, a nie dopiero za dwa lata zachodnio-niemiecka Bundeswehra będzie rozporządzała czterema typami pocisków rakietowych („Honest John", „Matador", „Nike-Ajax" oraz „Nike-Herkules"). Wszystkie te pociski mogą być zaopatrzone w głowice atomowe. Ponadto prowadzone są rozmowy w sprawie zakupu w Stanach Zjednoczonych pocisku typu „Hawk" również nadającego się do zastosowania przy użyciu głowic atomowych i przewidzianego głównie dla zwalczania samolotów nisko latających.

Po rozmowach Adenauer — de Gaulle ponownie na porządku dziennym znalazła się sprawa francusko-niemieckiej produkcji broni rakietowej. Jeśli w czasie zbliżającej się sesji NATO w Paryżu pozostali sygnatariusze paktu atlantyckiego wyrażą na to zgodę, rząd NRF poparty przez Francję zamierza wystąpić o rewizję klauzul układu brukselskiego, zakazujących Niemcom zachodnim produkcji tego rodzaju broni.

Odpowiedź Chruszczowa Macmillanowi

LONDYN (PAP). Premier Związku Radzieckiego N. Chruszczow odpowiedział na list brytyjskiego premiera Macmillana — oświadczył w piątek w Londynie rzecznik prasowy Foreign Office. List premiera brytyjskiego z 22 listopada dotyczył sprawy dotrzymania zachodnich zobowiązań wobec Berlina. Rzecznik podkreślił, że Macmillan skierował swój list jeszcze przed wysunięciem przez ZSRR propozycji przekształcenia Berlina zachodniego w wolne miasto. Nie wypowiedział się on na temat treści odpowiedzi premiera Chruszczowa.

5 minut z Martą Eggerth

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do stolicy żona Jana Kiepury — Marta Eggerth. Na lotnisku zebrała się spora grupa wielbicieli jej talentu i głosu oraz, jak zwykle pełna reprezentacja dziennikarzy i fotoreporterów.

Wysiadającą z samolotu artystkę (notabene wyglądającą bardzo młodo w modnym karakułowym futrze) powitali przedstawiciele Pagartu oraz stołecznej „Estrady".

Padały stereotypowe pytania o przebieg podróży, samopoczucie itp. Marta Eggerth przede wszystkim pytała o męża, który udał się z Brukseli do Warszawy inną trasą.

— Wędrujemy tak od wielu lat — zwierzała się artystka. — A to ze względu na dzieci, które w razie nieszczęśliwego wypadku nie pozostałyby zupełnymi sierotami.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z ostatniej chwili

Rezolucja w sprawie Cypru

NOWY JORK (PAP). Zgromadzenie Ogólne NZ, 5 bm. po krótkiej debacie przyjęło jednomyślnie nową kompromisową rezolucję w sprawie Cypru, przedłożoną w piątek przez przedstawiciela Meksyku.

Rezolucja stwierdza m. in., że strony zainteresowane sprawą Cypru będą kontynuowały wysiłki w celu osiągnięcia pokojowego, demokratycznego i sprawiedliwego rozwiązania problemu cypryjskiego zgodnie z Kartą NZ.

Jak Guy Mollet widzi swoją dalszą drogę?

PARYŻ (PAP). Niemal jednomyślnie postanowili uczestnicy odbywającego się obecnie kongresu SFIO poprzeć kandydaturę de Gaulle'a na prezydenta V Republiki, ustosunkowali się natomiast negatywnie wobec koncepcji stałego udziału socjalistów w przyszłym rządzie. Podjęta w tej sprawie uchwała pozostawia jednak kierownictwu SFIO pewną furtkę: konkretna decyzja w kwestii udziału w nowosformowanym gabinecie zapadnie wówczas, gdy osoba nowego premiera i jego program będą znane.

„Szanse, abyśmy w ten czy inny sposób, w drodze udziału czy poparcia mieli współpracować z rządem są bardzo nikłe, niezmiernie nikłe" — powiedział w toku obrad przywódca SFIO, Guy Mollet, który bronił jednak autorytetu gen. de Gaulle'a,

Obchody 40-lecia KPP w kraju

WARSZAWA (PAP). 5 bm. partyjny aktyw stolicy zebrał się w wielkiej sali świetlicy Zakładów im. Róży Luksemburg na Woli, by uczcić 40 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski. W uroczystości wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Roman Zambrowski, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Zebrani na ogólnowarszawskim spotkaniu aktywu partyjnego wystosowali list do I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki.

* * *

5 bm. w Rzeszowie obradowało uroczyste plenum KW PZPR poświęcone upamiętnieniu 40 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski.

W godzinach popołudniowych na placu przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbył się wielki wiec z udziałem ponad 20 tys. mieszkańców Rzeszowa i województwa.

50-lecie ZZ Metalowców

Delegacja u A. Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP). 5 bm., delegacja Związku Zawodowego Metalowców: przewodniczący ZG ZZM — Janusz Kasprowicz oraz sekretarz ZG — Józef Rembecki przyjęci zostali przez przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego. Przedstawiciele związku metalowców wręczyli przewodniczącemu Rady Państwa odznakę pamiątkową, wydaną z okazji 50-lecia ZZM. Zaprosili oni A. Zawadzkiego na uroczystość jubileuszu związku, która odbędzie się 6 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Zaproszenie to zostało przyjęte.

WARSZAWA (PAP). 5 bm. rozpoczęły się w Warszawie obchody jubileuszowe 50-lecia Związku Zawodowego Metalowców, jednego z największych stowarzyszeń polskiej klasy robotniczej. W dniu tym odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZZM, na którym m. in. podjęta została uchwała o ustanowieniu złotej i srebrnej odznaki związku oraz omówiono zadania związku w samorządzie robotniczym.

W Warszawie i Paryżu otwarto jednocześnie wystawę *o życiu i dziele* Marii Skłodowskiej-Curie i Piotra Curie

5 bm. w Muzeum Techniki w Warszawie otwarta została wystawa pn. „Maria Skłodowska-Curie i Piotr Curie — życie i dzieło". W tym samym czasie i tego samego dnia w Paryżu w Pałacu Wynalazków otwarta została identyczna ekspozycja. Inicjatorami obu wystaw są polski i francuski komitety do spraw UNESCO.

W czasie uroczystości otwarcia wystawy przemówienia wygłosili: przewodniczący Polskiego Komitetu do spraw UNESCO — amb. Stefan Wierbłowski i zastępca dyrektora francuskiego ośrodka badań naukowych — Pierre Drach, który powiedział m. in.: „Rodzina założona przez Piotra i Marię Curie jest w historii nauki przykładem bez precedensu. Wspólnie z Ireną i Fryderykiem Joliot-Curie otrzymała w ciągu 30 lat 4 nagrody Nobla.

Wystawa pt. „Maria Skłodowska-Curie i Piotr Curie — życie i dzieło" obejmuje pięć działów.

Pierwszy z nich zapoznaje z drogą życiową Piotra Curie do zawarcia małżeństwa z Marią Skłodowską oraz badaniami naukowymi uczonego. Drugi obrazuje życie Marii Skłodowskiej również do chwili zawarcia małżeństwa.

Trzeci dział obrazuje wspólną drogę małżonków Curie od dnia ich ślubu aż do tragicznej śmierci Piotra Curie w 1906 r.

Dział czwarty zapoznaje z działalnością Marii Curie Skłodowskiej po śmierci jej męża do 1934 roku. Ostatni wreszcie nosi tytuł: „W służbie człowieka". Jest to niejako przegląd odkryć stanowiących następstwo prac Marii i Piotra Curie.

Żołnierz zach-niemiecki poprosił o azyl w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W ostatnich dniach przekroczył granicę czechosłowacką od strony Bawarii 21-letni Dietrich Bitzer, żołnierz zachodnio-niemieckiej Bundeswehry. Bitzer oświadczył, że zmuszony był opuścić kraj, gdyż nie może się pogodzić z obecnością amerykańskich wojsk okupacyjnych na terytorium NRF oraz z utworzeniem armii zachodnio-niemieckiej, w której kierownicze stanowiska zajmują byli generałowie i oficerowie hitlerowscy.

Bitzer zwrócił się do władz czechosłowackich z prośbą o udzielenie mu azylu.

Dziś i jutro węgla brunatnego

Węgiel brunatny odgrywać będzie coraz większą rolę w naszej gospodarce.

Występujące w Polsce złoża węgla brunatnego oblicza się szacunkowo na ok. 38 mld ton.

Plan wydobycia w tym roku wynosi **7,4 mln ton. W 1965 r.** kopalnie obecnie istniejące i nowozbudowane będą musiały dostarczyć gospodarce narodowej ponad **27 mln ton.** Największe wydobycie — ok. 17 mln ton — planuje się w zagłębiu turoszowskim.

Tutejsze złoża oblicza się na ok. **1 mld ton.**

W dalszych latach wydobycie węgla brunatnego w Polsce przedstawiałoby się następująco: **rok 1970 ok. 45 mln ton, a w 1975 r. — 60 mln ton.**

Węgiel brunatny wykorzystywany będzie przede wszystkim jako źródło energii elektrycznej.

SZMERY ŚWIATA

...I DZIADZIO HULA I BABKA HULA

Szał hula-hoop ogarnął Włochy. Zwłaszcza w Rzymie uprawianie nowego tańca nabiera charakteru prawdziwej „epidemii". Co 12 mieszkaniec Wiecznego Miasta uprawia hula-hoop. W sklepach sprzedaje się dziennie setki obręczy.

Duży odsetek amatorów hula-hoop stanowią ludzie starsi.

KLĘSKA URODZAJU

Z San Jose donoszą, że plantatorzy kostarikańscy zniszczą część (4 procent) swych tegorocznych zbiorów kawy, wynoszących około 40 tys. kwintali, aby dotrzymać zobowiązań wynikających z waszyngtońskiego porozumienia kawowego.

W San Jose oznajmiono w czwartek, że przeszło 1.500 kwintali kawy wartości blisko 2 mln dolarów będzie użyte do użyźnienia pól.

DZIECKO - OLBRZYM

Ukazująca się w Ałma Ata gazeta „Socjalistyczny Kazachstan" zamieszcza fotografię chłopca-olbrzyma, który mieszka w karataskim obwodzie w południowym Kazachstanie. Chłopiec ten, mimo iż ma dopiero 4 lata, waży 49 kg i posiada 108 cm wzrostu.

Mirgalim Nigmatulin, takie jest bowiem imię i nazwisko chłopca, z łatwością podnosi 10-litrowe wiadro z wodą. Rodzice Mirgalima mają po 23 lat i posiadają normalny wzrost i tuszę.

SAMOCHÓD ZA GROSZ

Na brytyjskim rynku samochodowym zanotowano w tych dniach nowy najniższy rekord ceny na auto. Jeden z mieszkańców Barnsley — Brown, zobaczył na podwórzu jednego z handlarzy starymi samochodami samochód z roku 1938, na którym wisiała tabliczka: „Do sprzedania. Cena — 1 farthing" (najmniejsza moneta angielska).

Ponieważ mr Brown nosił zawsze w kieszeni jednego farthinga „na szczęście", mógł natychmiast kupić auto. Podatki i ubezpieczenie były zapłacone.

Dotychczasowy właściciel samochodu oświadczył: „Nie miałem już miejsca na ten samochód i musiałem się go pozbyć".

Sesja naukowa PAN w związku z 40-leciem odzyskania niepodległości

Wydział I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk organizuje w dniach 8—9 bm. w Warszawie specjalną sesję naukową w związku z 40-leciem odzyskania niepodległości Polski. W pierwszym dniu jej trwania, podczas plenarnych obrad, wygłoszone zostaną dwa referaty: **„Polityczne zróżnicowanie społeczeństwa polskiego w okresie odbudowy państwa polskiego"** — członka rzeczywistego PAN prof. dr Henryka Jabłońskiego i **„Walka o charakter państwa polskiego w latach 1918—1919"** — doc. dr Henryka Zielińskiego.

Po posiedzeniu plenarnym toczyć się będą obrady w sekcjach, gdzie przewiduje się wygłoszenie referatów specjalistycznych.

„Jantar"

Do portu gdyńskiego wpłynął nowy holownik ratowniczy Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Jantar". Holownik będzie nie tylko największym tego rodzaju statkiem na Bałtyku (1200 BRT, ponad 38 m długości), ale należy także do najbardziej nowoczesnych statków ratowniczych. „Jantar" ma doskonałe wyposażenie nawigacyjne i ratownicze, m. in. specjalne katapulty do wyrzucania linki (rzutki), a także sprzęt do nurkowania na wielkich głębokościach. W stoczni angielskiej wykańcza się obecnie drugą tego rodzaju jednostkę ratowniczą — także przeznaczoną dla Polskiego Ratownictwa Okrętowego.

Na zdjęciu: statek „Jantar".

Spór o książkę Giertycha

„Stwierdzam, że jestem antykomunistą, polskim politykiem prawicowym i przed wojną byłem członkiem władz naczelnych Stronnictwa Narodowego zakazanego dziś w Polsce, jestem pisarzem katolickim i od lat 13 przebywam jako emigrant polityczny w Londynie. Moją jedyną winą — z punktu widzenia stanowiska zajmowanego przez p. Reece — jest to, iż będąc polskim patriotą chcę bronić Polski przed niebezpieczeństwem nowej zaborczości niemieckiej" — oto fragment listu polskiego autora książki pt. „Poland and Germany" Jędrzeja Giertycha, usuniętej niedawno z biblioteki Kongresu USA.

W liście tym zaadresowanym do wszystkich członków Kongresu, Giertych protestuje przeciw decyzji skreślenia jego książki z katalogu biblioteki. Praca polskiego autora jest odpowiedzią na przemówienie wygłoszone przez członka Kongresu Carrola Reece w dniu 16 maja ub. r. W przemówieniu tym Reece wypowiadał się za przyłączeniem polskich Ziem Zachodnich do Niemiec, dając wyraz opinii antypolsko nastawionych polityków amerykańskich.

„Usunięcie książki z biblioteki — pisze w swym liście Giertych — jest jawnym pogwałceniem zasady wolności słowa. W mojej pracy postawiłem sobie za zadanie odeprzeć całokształt wywodów p. Reece za pomocą argumentów natury historycznej, gospodarczej, prawnej i politycznej. Wydaje się, że byłoby rzeczą słuszną, aby książka ta została udostępniona publiczności właśnie tam, gdzie wygłosił swe przemówienie pan Reece, tj. w Kongresie USA. Chodzi chyba w tym wypadku o najskromniejszy postulat sprawiedliwości. A jednak, książka moja nie została dopuszczona na półki biblioteki Kongresu, jako motyw podano przy tym względy finansowe. Nie wierzę w te względy. Książkę usunięto z biblioteki, bo chciano stłumić mój głos w obronie Polski przed roszczeniami niemieckimi".

Znaczny wzrost obrotów

17 proc. naszego eksportu do NRD stanowią maszyny i urządzenia

WARSZAWA (PAP). W wyniku toczących się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia rokowań handlowych między delegacjami rządowymi PRL i NRD, które odbyły się w Warszawie, został podpisany w dniu 5 bm. protokół o wymianie handlowej i płatnościach na rok 1959. Protokół został zawarty w oparciu o wieloletnią umowę handlową na lata 1958—1960.

Głównymi pozycjami w imporcie z NRD są: surowce i materiały dla potrzeb przemysłu, rolnictwa i rzemiosła, maszyny i urządzenia oraz przemysłowe artykuły konsumpcyjne. Podkreślić należy poważny — o 30 procent w porównaniu z br. — wzrost importu maszyn i urządzeń. Obok importu tradycyjnych surowców i artykułów chemicznych, notujemy wzrost dostaw nawozów sztucznych i brykietów z węgla brunatnego. W ramach dostaw artykułów konsumpcyjnych poważnie wzrasta ilość znanej i wysoce cenionej u nas w kraju bielizny bawełnianej. W grupie konsumpcyjnych towarów przemysłowych trwałego użytku poważne pozycje stanowi: sprzęt motoryzacyjny (1100 samochodów osobowych marki P-70 i „Wartburg"), rowery, 20 tys. motorowerów, 8 tys. motocykli i inne znane na naszym rynku wyroby przemysłu precyzyjnego, elektrotechnicznego (3 tys. telewizorów) itd.

W eksporcie — obok dostaw węgla kamiennego i brunatnego, koksu, cynków i chemikaliów — poważnie zwiększono asortyment polskich maszyn i urządzeń. Ich dostawy zwiększają się prawie dwukrotnie w stosunku do roku bieżącego i stanowić będą 17 proc. całego naszego eksportu do NRD.

Jak wynika z uzgodnionych list, wartość obrotów towarowych i usług wzrośnie w roku przyszłym — w porównaniu do wartości przewidzianej na rok bieżący — o ok. 13 proc., przekraczając poważnie założenia trzyletniej umowy handlowej.

Zeznania Paula Bredlowa wytrąciły Kocha z równowagi

5 bm. — w 28 dniu procesu Ericha Kocha, przez cały czas rozprawy przed pulpitem dla świadków stał przybyły z NRD Paul Bredlow. Zeznaniami swymi, które trwają już trzeci dzień, bardzo poważnie obciążył on Kocha. Nic więc dziwnego, że zarówno obrońcy jak i sam oskarżony zasypywali świadka lawiną pytań, zmierzających do podważenia jego zeznań.

Najwięcej pytań zadaje oskarżony, który jest przy tym zdenerwowany i nie może się opanować. I dlatego chyba w jego oświadczeniach co chwila powtarzają się przeczące sobie nawzajem stwierdzenia.

Gdy wszystkie oświadczenia i „argumenty" nie robią wrażenia na świadku, który spokojnie podtrzymuje swe poprzednie zeznania, Koch sięga do innej — stosowanej już kilkakrotnie w czasie procesu — metody. Mówi o tym, jak „głęboką troską" napawa go fakt, iż przed sądem zeznaje człowiek, którego słowa uważa on za fantazję i wynik „odpowiedniego przygotowania". Koch składa przy tym wnioski o odroczenie rozprawy, powołanie na świadków hitlerowskich generałów Müllera i Weisa oraz swego adiutanta kpt. Lentza.

Po tych oświadczeniach oskarżonego zabiera głos prok. Smoleński, stwierdzając, że Koch nie pierwszy raz pozwala sobie na nieodpowiedzialne prowokacyjne wystąpienia. Prokurator podkreśla przy tym, że świadek Bredlow wezwany został na rozprawę przez polską Generalną Prokuraturę w związku ze złożonym przez niego władzom polskim oświadczeniem. Zwracając się do Bredlowa prokurator zapytuje: czy i przez kogo świadek został, jak to się wyraził Koch, „spreparowany"? Paul Bredlow spokojnie odpowiada, że nie otrzymał znikąd żadnych poleceń ani w NRD ani też w Polsce. Powiedział jedynie to co jest mu znane i zgodne ze złożonym z jego własnej inicjatywy pisemnym oświadczeniem w ambasadzie polskiej w Berlinie.

Na tym sąd ogłosił przerwę w procesie do 8 bm.

Dwa wypadki kolejowe w woj. krakowskim

W woj. krakowskim zdarzyły się ostatnio dwa wypadki kolejowe.

Pociąg zdążający z Jerzówki do Wolbromia wpadł na manewrujący pociąg towarowy na stacji Wolbrom. Przy zderzeniu uległo rozbiciu lub wykolejeniu 9 wagonów, a kierownik jednego z pociągów Feliks Judorecki doznał ciężkich obrażeń, w wyniku których zmarł.

Drugi wypadek miał miejsce na nie strzeżonym przejeździe trasy Rabsztyn — Olkusz, gdzie pociąg osobowy wpadł na traktor. Kierowca traktora szczęśliwie ocalał „lądując" na buforze lokomotywy.

W obu przypadkach komisje DOKP przystąpiły do wykrycia przyczyn i winnych wypadków.

Artur Kowalski o sytuacji międzynarodowej

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktyw partyjny, lektorów i prelegentów KŁ i KD oraz zainteresowanych, że dnia 8.XII. br. o godz. 16, w sali KŁ (Al. Kościuszki 107, parter), odbędzie się odczyt pt. „O aktualnych problemach w sytuacji międzynarodowej", który wygłosi red. Artur Kowalski — kier. działu zagranicznego „Trybuny Ludu". Wstęp wolny.

Z KRAJU

PRZEMYSŁ MASZYN ROLNICZYCH WYKONAŁ ROCZNY PLAN

Jak informuje Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych, podległe mu zakłady wykonały tegoroczny plan produkcji globalnej. W ciągu 11 miesięcy br. dostarczyły one na rynek maszyn, narzędzi i sprzętu rolniczego za blisko 1.110 mln zł. Przewiduje się, że do końca tego roku fabryki maszyn rolniczych dadzą jeszcze dodatkową produkcję o wartości ok. 100 mln zł.

„SZKOŁA TYSIĄCLECIA" Z INICJATYWY WOLDENBERCZYKÓW

W Dobiegniewie woj. zielonogórskie na terenie byłego Oflagu II C Woldenberg odbyła się konferencja byłych jeńców — woldenberczyków, którzy podjęli decyzję budowy w tej miejscowości szkoły-pomnika Tysiąclecia.

Projekt i dokumentacja techniczna — jak postanowiono — wykonane będą w czynie społecznym przez architektów — byłych jeńców Woldenberga. „Szkoła Tysiąclecia" w Dobiegniewie posiadać będzie co najmniej 15 izb lekcyjnych, salę gimnastyczną i gabinety naukowe. W budynku znajdzie się też odpowiednie pomieszczenie na muzeum eksponatów i pamiątek po byłych jeńcach oflagu.

NIE BĘDZIE KŁOPOTÓW Z CEBULĄ

Cebula obrodziła w br. bardzo dobrze. Dotychczas zakupiono jej 45 tysięcy ton, a skup nie został jeszcze zakończony. Kilka tysięcy ton cebuli — na którą za granicą jest wielu chętnych — wyeksportowano do Anglii, NRF i Szwecji. Większe o 12 tysięcy ton są także, w porównaniu z ub. r. zapasy zimowe cebuli.

Łódzka reprezentacja na ogólnopolski konkurs tańców towarzyskich w Krakowie

Z inicjatywy łódzkiego i wojewódzkiego Wydziału Kultury odbyły się wczoraj pierwsze wojewódzkie eliminacje tańców towarzyskich w Łódzkim Domu Kultury. Uczestniczyło w nich 8 par z miasta i województwa, wykonując w programie tańce tzw. standardowe (tango, walc wiedeński, slowfox) i tańce Ameryki Łacińskiej (rumba, samba, pasodoble).

W łódzkich popisach tanecznych wziął udział przybyły z Krakowa prof. Wieczysty, który od szeregu lat krzewi kulturę tańca towarzyskiego.

Eliminacje ujawniły znaczne umiejętności tancerzy, którzy poczynili duże postępy w czasie kilkumiesięcznej zaledwie nauki pod kierunkiem instruktorki Barbary Pawłowskiej. W łódzkim turnieju gościnnie wystąpiła para taneczna Krakowskiego Domu Kultury.

Popisom przyglądali się z zainteresowaniem wiceprzewodniczący Prezydium RN G. Górtowski, poseł J. Kononowicz, kierownicy wydziałów kultury ob. ob. Stefańczyk i Urbański oraz przedstawiciele wydziałów propagandy KŁ i KW PZPR.

W wyniku obliczeń jury, w skład którego weszli przedstawiciele Min. Kultury i Wyższej Szkoły Teatralnej — I miejsce zdobyła para łódzka — Bożena Bobińska i Jerzy Ziomka, wyróżnienie — Daniela Nawrocka i Marian Sadowski.

Eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Tańców Towarzyskich odbędą się w końcu grudnia w Krakowie.

Zapowiadał Włodzimierz Skoczylas, aktor Państwowego Teatru im. Jaracza. (lg)

Rozpoczęcie budowy tunelu pod Mont Blanc

RZYM (PAP). W sobotę odbędzie się uroczystość rozpoczęcia po stronie włoskiej pracy przy drążeniu tunelu drogowego pod Mont Blanc. Tunel pod najwyższym szczytem Europy będzie budowany jednocześnie od strony Francji i Włoch. Za trzy lata to nowe połączenie drogowe między obu krajami zostanie uruchomione.

Tunel pod Mont Blanc będzie najdłuższym tunelem drogowym na świecie: jego długość wyniesie 11,9 km, szerokość 8,15 metra, zaś wysokość — 4,80 metra. Wlot po stronie włoskiej znajdzie się na wysokości 1.380 metrów nad poziomem morza, a po stronie francuskiej — 1.283 metry nad poziomem morza.

Rocznie z tunelu będzie mogło korzystać 250 tys. samochodów osobowych, 45 tys. motocykli, 20 tys. autobusów i 15 tys. samochodów ciężarowych. Koszt budowy tunelu wyniesie około 16 miliardów lirów.

5 minut z Martą Eggerth w chwilę po wylądowaniu na Okęciu

(Dokończenie ze str. 1)

Na ogół poprawna polszczyzna Marty Eggerth zaszokowała obecnych, gdyż wszyscy szykowali się na rozmowę w języku angielskim lub niemieckim.

W trakcie załatwiania formalności paszportowych i celnych „ucinam" krótką rozmowę z gościem.

— Skąd państwo przybywacie?

— Z Belgii, gdzie jeszcze w czwartek występowaliśmy w Antwerpii.

— Publiczność polska zna panią przede wszystkim z filmu. Jakie filmy nakręcała pani ostatnio?

— Kilka miesięcy temu skończyłam „Wiosnę w Berlinie". Wkrótce wystąpię wraz z mężem w filmie niemieckim pt. „W połowie kwietnia".

— Na jak długo pani przyjechała do Polski i co by pani chciała tu zobaczyć?

— Czasu pozostaje mi niewiele, bo już 18 bm. mam koncert w Nowym Jorku. Mój mąż to straszny człowiek — zupełnie zapomniał o tym występie zapowiadając koncerty w Polsce. Będę więc musiała sama sobie radzić. Co zresztą często mi się zdarza...

— Chciałabym dużo zwiedzić. Nie wiem tylko czy mi się to uda, bo w ciągu 11 dni mam wystąpić z pięcioma koncertami, m. in. w Warszawie, Krakowie i Gdańsku.

— A co pani będzie śpiewać?

— Będę śpiewała po francusku, węgiersku, polsku...

— Ale co?...

— Wy, dziennikarze to jesteście diabły, o takie — przyłożyła do czoła dwa palce. — Wszystko chcecie wiedzieć. No, więc będę śpiewała Ravela, Szuberta, „Marsz turecki" Mozarta, a także melodie operetkowe i operowe, m. in. duety z „Wesołej wdówki", „Paganiniego", „Cyganerii" itd. Nie, nic już nie powiem więcej... Niech pan przyjdzie i sam posłucha...

— Rozmawiamy już dobrą chwilę, a jeszcze nie zapytałem kto był pani nauczycielem języka polskiego?

— Mąż. Ale to cała historia. Kiedy pobraliśmy się wciąż mówił: och, żebyś ty była Polką. Dlatego zaczęłam się uczyć...

— Słyszałem, że podobno wszystkie „dyskusje" małżeńskie prowadzacie państwo w języku polskim. Czy to prawda?

— ...Dość, że znam wszystkie najgorsze słowa...

— Wspomniała pani o dzieciach, po ile mają lat?

— Jan Tadeusz ma 14 lat, a Marian Wiktor — 7. Chcieli bardzo jechać do Polski. Możliwe że przywiozę ich tu latem.

— A teraz takie trochę może niedyskretne pytanie. — Którego z tenorów uważa pani za najlepszego?

— To oczywiste — mojego męża...

Formalności zostały załatwione wobec czego artystka udała się na zasłużony odpoczynek do hotelu. Na dobranoc zostaję obdarzony zaproszeniem na dłuższą rozmowę oraz... pożegnalnym uśmiechem.

— Niech pan pamięta, że jeśli śpiewak za jednym razem dużo mówi, to potem źle śpiewa. Wyjątek to mój mąż, który może gadać bez przerwy...

Rozmawiał **J. Stefko**

* * *

W godzinach wieczornych przybył także do Warszawy Jan Kiepura.

Wyjaśnienie

Biuro Łódzkiego Zespołu Poselskiego wyjaśnia, że nieobecność posłanki na Sejm PRL — Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej na spotkaniu z wyborcami Śródmieścia w dniu 4 bm. spowodowana była tym, iż organizatorzy, to jest Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu Łódź-Śródmieście — nie uzgodnili z M. Tatarkówną, ani z biurem Zespołu Poselskiego jej udziału w powyższym spotkaniu.

nowa KARUZELA

16 STRON 1 Zł

Na Kasprowym Wierchu...

Wywiady „Dziennika"

Jak u nas — a jak w CSR

Na temat zwalczania alkoholizmu mówi prof. Karel Kácl

Jak już donosiliśmy, w Łodzi gościł **prof. dr Karel Kácl.** Oprócz funkcji dziekana Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu im. Karola w Pradze, posła i przewodniczącego komisji zdrowia w parlamencie, prof. Kácl pełni również funkcję przewodniczącego Centralnego Komitetu Przeciwalkoholowego.

— Zanim przejdziemy do zagadnienia alkoholizmu, może na wstępie powie pan czytelnikom „Dziennika", czy jest pan w Polsce po raz pierwszy i od kiedy?

— Przyjechałem do Warszawy 22 listopada. Zwiedziłem już kilka miast. W Polsce jestem po raz drugi. Widziałem Warszawę przed wojną. W Łodzi natomiast jestem po raz pierwszy.

— Przyjechał pan do nas w celu zapoznania się z formami walki z alkoholizmem. Czy ma pan już jakieś spostrzeżenia i uwagi?

— Na podstawie moich dotychczasowych obserwacji wydaje mi się, że w Polsce problem alkoholizmu jest o wiele cięższy niż w CSR. Mówiąc nieco drastycznie: u nas to jest problem, u was — klęska. W Polsce jest więcej alkoholu w sklepach. W CSR nie sprzedaje się np. w ogóle spirytusu. Spirytus jest tylko w aptekach na receptę. W kawiarniach do jednego kieliszka rumu trzeba kupić jedną kawę. (Inna rzecz, że niektórzy kupują 10 kaw i 10 rumów. Rum wypijają, a kawę zostawiają). Na recepcjach i oficjalnych bankietach nie podaje się u nas wódki, a jedynie piwo i rum.

Podczas swego pobytu w Polsce zapoznałem się z pracą wielu placówek przeciwalkoholowych i muszę stwierdzić, że działalność antyalkoholowa jest tu zakrojona na szerszą skalę, niż w CSR. Wasz zakład leczenia odwykowego dla alkoholików w Glazach, bardzo mi się podoba. Za kilka tygodni przyślemy doń kogoś od nas, aby śledził dalszy jego rozwój. Nie mamy też takiego instytutu badawczo-naukowego i szkoleniowego jak w Kochanówce.

Cóż jeszcze? W Polsce poznałem znakomitego człowieka, dr Marzyńskiego, którego zaprosiłem do nas, aby przekazał nam swoje doświadczenia z dziedziny walki z alkoholizmem.

— Może teraz powie nam pan, jakie instytucje na terenie CSR walczą z alkoholizmem?

— Przede wszystkim Centralny Komitet Przeciwalkoholowy, którego postulaty wykonuje Ministerstwo Zdrowia. Pomagają mu — zgodnie z ustawą antyalkoholową z 1948 roku — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Handlu Wewnętrznego, Przemysłu Spożywczego, Sprawiedliwości, Szkolnictwa, Kultury, Rolnictwa, Finansów, Komisja Kontroli, Planowania, Generalna Prokuratura. Przedstawiciele tych ministerstw i komisji, którzy są ze mną — jako przewodniczącym komitetu — w stałym kontakcie, muszą przenieść wszelkie uchwały CKP do swoich resortów i oczywiście je realizować.

Poza tym pomagają nam związki zawodowe, Liga Kobiet, Czerwony Krzyż i związek młodzieży. Prócz CKP są komitety wojewódzkie po dwa w takich miastach jak np. Praha czy Bratyslava i powiatowe. W tej chwili mamy w CSR 168 poradni przeciwalkoholowych — w tym w Pradze 12, 18 izb wytrzeźwień o 194 łóżkach. W katalogu mamy zarejestrowanych 17.810 alkoholików, w tym 1.744 kobiety i 270 osób spośród młodzieży. Z izb wytrzeźwień „korzystało" w 1957 r. 14.114 osób. Centralny Komitet pracuje dobrze, wojewódzkie — różnie, powiatowe — przeważnie źle.

— A jak wygląda propaganda antyalkoholowa?

— Posłużę się tu może anegdotą. Na jednej z narad prasowych, poświęconych walce z alkoholizmem, minister spraw wewnętrznych zwrócił się do dziennikarzy: kto będzie notował, będziemy wiedzieli, że to abstynent, kto nie — dowiemy się, że to alkoholik.. Wszystkie głowy pochyliły się zgodnie nad notesami. Propagandę antyalkoholową staramy się wprowadzić nawet do programów szkolnych. Np. do zadań arytmetycznych — jakie wydatki ma „używający" alkoholu, jakie abstynent. W ciągu ostatnich dwóch lat zrealizowano też 11 filmów krótkometrażowych o tematyce antyalkoholowej, 4 długometrażowe i 8 telewizyjnych.

— A jaka jest generalna linia, główny cel działania placówek antyalkoholowych? Czy prohibicja?

— Nie. Obniżenie spożycia alkoholu i abstynencja młodzieży i ludzi wykonujących służbę — szczególnie maszynistów i szoferów. Mamy już poważne osiągnięcia: w stosunku do 1957 r. o 23 proc. spadła produkcja koncentratów alkoholowych (mocne wódki).

Dążymy do wzrostu produkcji napojów niealkoholowych. Drugim osiągnięciem jest lepsza praca milicji, która pociąga do odpowiedzialności nie tylko tego, kto się upił, ale i tego, kto go upił. Trzecie — to ścisła kontrola drogowa. Szoferzy „dmuchają w balonik", nawet wtedy, gdy nie spowodują żadnego wypadku. Ma to duże znaczenie, gdyż równocześnie z rozwojem motoryzacji rośnie procent wypadków, spowodowanych przez szoferów — alkoholików — w 1956 r. 11,8 proc., w 1957 r. — 12,4 proc.

— Czy CKP ma może jakieś ciekawe plany pracy na najbliższą przyszłość?

— Można do nich zaliczyć Międzynarodowy Kongres Psychiatryczny, który odbędzie się we wrześniu 1959 r. (wezmą w nim udział także lekarze-alkoholodzy z różnych krajów), wystawę antyalkoholową, na którą Ministerstwo Szkolnictwa przeznacza 100 tys. koron oraz pracę nad projektem nowej ustawy.

Rozmawiała:
IRENA DRYLL

Sytuacja w Operetce Łódzkiej i „Krysia Leśniczanka"

Operetka Łódzka ostatnio jakoś nie ma szczęścia do kierowników artystycznych. Bezustanny kontredans na tym stanowisku spowodował dezorientację w produkcji artystycznej. Odrzucanie przyjętych uprzednio do repertuaru utworów, protekcyjna obsada, angażowanie niepotrzebnych (instruktor baletu z Krakowa) i często zupełnie nie wykorzystywanych sił artystycznych (para wodewilistów) przy równoczesnym odsuwaniu wybitnych solistów od ról właśnie dla nich najodpowiedniejszych, wywołało sprzeciwy i konflikty w zespole, a tym samym obniżyły temperaturę pracy. Musiało się to odbić oczywiście niekorzystnie na wynikach artystycznych.

Zdawało się wprawdzie, że operetka „Dziewczę z Holandii", bardzo interesująco wystawiona przez nieżyjącego już, niestety, reżysera Tadeusza Wołowskiego — zapoczątkuje ożywczy zwrot ku lepszemu. Tymczasem widowisko muzyczne pt. „Daj buzi, Kate", mimo ciekawej inscenizacji Romana Sykały, padło na skutek dezaprobaty opinii publicznej. Złożyły się na to różne przyczyny. Przede wszystkim: natchniona utylitaryzmem, a pozbawiona szlachetności kompozycyjnej transpozycja szekspirowskiej komedii, poza tym nie przystosowana do zasięgu możliwości Łódzkiej Operetki adaptacja utworu, wreszcie przypadkowy zestaw wykonawców.

Stało się jasne, że nie uzbrojona w zbawczy program, arbitralna postawa kierownika artystycznego Kazimierza Poredy, nie może sprzyjać szeroko zapowiedzianej przez niego reformie poczynań organizacyjnych i artystycznych w Łódzkiej Operetce.

Dopiero ustąpienie K. Poredy złagodziło napiętą sytuację.

Dało się to wyraźnie odczuć w świeżo zaprezentowanej operetce wiedeńskiej Georga Jarno pt. „Krysia Leśniczanka". Reżyser JERZY WALDEN opracował to widowisko ze smakiem i estetyczną wrażliwością, osadzając tradycjonalnie naiwny schemat operetki w konwencjach ludowej baśniowości. Położywszy z tej racji akcent na stronę wizualno-widowiskową, uprzywilejował śmiałą agresję kolorów w kostiumach i efektownej grze świateł, mało bacząc na układ libretta, który domagał się zarówno skrótów, jak i unerwienia wątłych wątków akcji, a także niektórych postaci.

Koncepcja Waldena — jak wnosić można z aktu II — dążyła ku zrealizowaniu jakiejś wyimaginowanej nierzeczywistości w oprawie plastycznej. Niestety, jednak scenograf STEFAN JANASIK niewiele znalazł punktów stycznych z zamierzeniami reżysera. Masywność realistycznej konstrukcji kłóciła się szczególnie w akcie I i III z fantazyjnością tła aktu II.

Koloryt bajkowy operetki uzupełniły dobrze skomponowane w stylu i charakterze ewolucje taneczne. Ich pomysłowość, wdzięk i ekspresyjność, włączone w rytm i atmosferę akcji przez doświadczonego i ambitnego choreografa JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO — który zespół taneczny Operetki Łódzkiej uchwycił znowu w karby artystycznego ładu — rywalizowały o palmę pierwszeństwa z czystą i bezbłędną interpretacją muzyczną bardzo melodyjnego utworu. Interpretacja ta jest niewątpliwą zasługą kapelmistrza KAZIMIERZA SKINDERA i dobrze zgranej orkiestry.

Nie na tym jednak kończą się walory tego arcymiłego widowiska. Jego kaloryczność artystyczną wzmocniło bogactwo sprawności wokalno-aktorskiej.

WANDA BOJARSKA w głównej roli Krysi Leśniczanki była nieomal idealnym ucieleśnieniem urody i optymizmu młodości. Dojrzewająca z każdym występem swoboda, pewność i delikatność ruchu scenicznego, szczerość i prostota słowa, nade wszystko zaś wrodzona muzykalność, czarujący głos i zaawansowana technika wokalna, stawiają młodą śpiewaczkę w rzędzie najlepszych solistów.

Postać cesarza Józefa II odegrał LECH REDO z poczuciem elegancji stylu, inteligentnie, ciepło, rozsądnie.

Przystojny EDWARD KAMIŃSKI, nowopozyskany do Operetki, śpiewak Opery Łódzkiej, wprawdzie nie wyładował aktorsko żaru krzepkiej natury Węgra, będącego wymarzonym obiektem uczuć Krysi Leśniczanki, wokalnie jednak zachwycał brzmieniem wybornie wyszkolonego głosu.

JADWIGA KENDA, primadonna naszej Operetki, występując tym razem bez możliwości większego popisu, jedynie chyba dla uświetnienia spektaklu, wniosła daninę swojej dystynkcji komediowej i wysokiego kunsztu śpiewaczego w epizodycznej roli Hrabiny. Odtwarzając podobnie epizodyczną rolę Cyganki, KRYSTYNA NYC-WRONKO stała się także godną podziwu okrasą widowiska.

Farsowa inkrustacja operetki w dosadnie ustawionej karykaturze głównej damy dworu rozrosła się do wymiarów małego majstersztyku w brawurowym wuczynie aktorskim SABINY GROCHOWSKIEJ. Mistrza ceremonii dworu uplastycznił niezdawkowym humorem Z. URBAŃSKI, natomiast J. SIDOROWICZ przerysował trochę krawczyka dworskiego w natrętnym komizmie.

W sumie widowisko muzyczne powinno mieć długotrwałe powodzenie i nie prędko chyba zejdzie z afisza.

MICHAŁ ORLICZ

Telewizja zmienia życie Anglików

(Korespondencja własna)

Nic tak chyba nie zmieniło życia i obyczajów Anglików, jak telewizja. Daje się to zauważyć szczególnie teraz, gdy aparaty telewizyjne są tańsze. Odbija się to oczywiście na kinach i teatrach. Zwłaszcza właściciele kin skarżą się na spadek frekwencji.

Stajemy się powoli narodem „niewolników telewizji". Przeciętna rodzina angielska nie spędza już wieczorów na pogawędce z przyjaciółmi, czy na zabawach towarzyskich. Gdy zapada zmierzch, wszyscy siadają na fotelach i jak zahipnotyzowani patrzą na migający ekran. Biada temu, kto przyjdzie w odwiedziny z butelką whisky pod pachą i z nadzieją na wesołe spędzenie wieczoru. Powita go ogólny okrzyk: „Cicho", gdyż na ekranie rozgrywa się właśnie jakaś szczególnie pasjonująca scena. Nieszczęsnemu gościowi nie pozostaje więc nic innego, jak tylko usiąść razem ze wszystkimi w ciemnym pokoju i patrzeć, nawet jeżeli widowisko go nudzi.

Zajrzyjmy teraz do baru, tradycyjnego miejsca, gdzie Anglicy po pracy piją piwo i gadają na wszystkie możliwe tematy — o miłości, polityce, religii, królowej. Teraz należałoby właściwie powiedzieć „gadali", gdyż gwar i wesołość barów należą już do przeszłości. Teraz każdy właściciel baru „idzie z duchem czasu" i kupuje telewizor. Dlatego we wszystkich niemal barach panuje głucha cisza, przerywana jedynie zapowiedziami speakera telewizyjnego. Nawet bufetowy, który dawniej był zawsze pierwszy do żartów i kawałów, teraz stoi nieruchomo z kieliszkiem w ręku i gapi się na telewizor.

Wraz z upowszechnieniem telewizji zacierają się tradycyjne różnice między poszczególnymi rejonami Anglii. Dotychczas północ, południe i Anglia środkowa ogromnie różniły się między sobą, zarówno pod względem wymowy, jak i obyczajów, poglądów politycznych i ogólnego stylu życia. Mieszkańcy Northumberland i Durham, to zupełnie inni ludzie, niż obywatele Surrey lub Kent, chociaż dzieli ich tylko 30 mil odległości. Na takie zróżnicowanie złożyły się i czynniki historyczne, i odmienne procesy rozwoju ekonomicznego. Obecnie jednak, wraz z wzrastającą popularnością telewizji, cała Anglia zaczyna myśleć jednakowo, niezależnie od tego, czy chodzi o najlepszy gatunek mydła, czy o wydarzenia na Cyprze.

Trzeba przyznać, że telewizja daje fantastyczne możliwości „wybicia się" wszelkim kandydatom na wysokie stanowiska. W ostatnich czasach przed kamerą telewizyjną przewinęło się mnóstwo przyszłych polityków, deputowanych do parlamentu itp., którzy wprawdzie mają bardzo słabe pojęcie o zagadnieniach politycznych czy gospodarczych, ale dzięki występowaniu w telewizji stają się znani milionom ludzi i łatwo zyskują popularność. To z kolei wywołuje rozgoryczenie wśród rzeczywistych działaczy partyjnych, którzy należą do swych partii od wielu lat, i jeżeli stali się popularni, to tylko dzięki osobistym zasługom i olbrzymiej pracy.

Telewizja może być niezmiernie skutecznym środkiem propagandowym w czasie kampanii wyborczej. O ileż bowiem przyjemniej jest wysłuchać przemówienia kandydata przez telewizję, siedząc w wygodnym fotelu i popijając herbatę, niż iść na jego wiec, narażając się na zmęczenie i często na przemoknięcie.

Na telewizję narzekają również nauczyciele i wychowawcy. Dzieci przychodzą do szkoły niewyspane i zmęczone, gdyż poprzedniego wieczoru długo oglądały program telewizyjny. Niektóre audycje telewizyjne zaszczepiają młodzieży zamiłowanie do łatwego zarobku, fałszywe poglądy polityczne i moralne.

Czy wobec tego należałoby zlikwidować telewizję? Oczywiście — nie. Telewizja jest wspaniałym wynalazkiem, świadectwem fantastycznego wprost postępu technicznego naszych czasów. Trzeba ją jednak wykorzystać dla dobrych, szlachetnych celów, podobnie jak energię atomową. Należy się spodziewać, że gdy to nastąpi — wszyscy będą zadowoleni.

DIANA PURCELL

Kościół na sprzedaż

„Kościół na sprzedaż". Taki napis zauważyć można na skraju szosy z Paryża do Rouen. Niedaleko drogi, na szczycie pagórka, z którego roztacza się piękny widok, wznosi się kościół, o którym mówi ogłoszenie. Kościół pochodzi z XIII w. i stanowi cenny zabytek architektury. Od dłuższego czasu jest nie używany, gdyż okoliczni mieszkańcy wybudowali sobie nowoczesną kaplicę. Kościół jest obecnie prywatną własnością miejscowego handlarza ziemią, który chce sprzedać go za 7 milionów franków.

Wizyta na stacji „Biegun Północny – 7"

Już 4 dni przebywamy na dryfującej stacji naukowo-badawczej „Biegun Północny-7". W tym czasie kra lodowa, na której się znajdujemy, przesunęła się 2 i pół mili na południowy wschód. Temperatura spadła do 40 stopni poniżej zera. Dmie silny wiatr.

W tych dniach na wysokości 600 metrów nad stacją przeszedł huragan o szybkości 435 km/godz. Taki wiatr zmiótłby błyskawicznie każdy samolot, który by znalazł się w jego zasięgu.

Mimo tak silnego mrozu, pracownicy stacji nie przerywają badań naukowych. Meteorolodzy dokonują co 3 godziny pomiarów i natychmiast przekazują ich wyniki drogą radiową do Moskwy. Oceanolodzy dokonują codziennie pomiarów głębokości wody, szybkości i kierunku dryfu kry lodowej. Badania prowadzą w namiocie, pośrodku którego wyrąbana jest w lodzie przerębel o rozmiarach 2×2 metry. Przez otwór ten uczeni spuszczają w czeluść Oceanu Lodowatego przyrządy pomiarowe. Głębia sięga w tym miejscu 1.907 metrów.

Po serdecznym pożegnaniu ruszyliśmy w drogę powrotną. Trasa naszego lotu prowadziła nad Biegunem Północnym. Przelecieliśmy nad nim przy blasku pełni księżycowej. Z okien samolotu doskonale było widać zamarznięty Ocean Lodowaty.

Przelecieliśmy również nad stacją „Biegun Północny-6" dryfującą już trzeci rok. Po 6 godzinach lotu samolot nasz wylądował na lotnisku Przylądka Czeluskina. Na tym najbardziej wysuniętym na północ cyplu Azji odwiedziliśmy nad brzegiem Oceanu miejsce, gdzie Amundsen wzniósł własnymi rękami usypisko z kamieni.

Kolejny etap naszej podróży to stolica Arktyki — Dickson. Mieści się tu jedna z największych w ZSRR stacji naukowo-badawczych zbierająca informacje naukowe od 42 stacji polarnych. Po prawie 3-tygodniowej podróży arktycznej obfitującej w niecodzienne wrażenia, samolot nasz bierze kurs na Moskwę...

R. MAJTCZAK

Spotkanie absolwentów najstarszej szkoły handlowej w Łodzi

W roku bieżącym przypada 55 rocznica powstania najstarszej łódzkiej uczelni średniej typu handlowego, noszącej w okresie międzywojennym nazwę Miejskiej Szkoły Handlowej Męskiej, a w okresie po wyzwoleniu Technikum Finansowego. Szkoła ta w okresie swej 55-letniej historii wyszkoliła tysiące fachowców dla naszego przemysłu i handlu.

W związku z jubileuszem powołany został Komitet Organizacyjny, który w dniu 7 grudnia br. w lokalu Technikum Finansowego w Łodzi, ul. Lipowa 16, organizuje spotkanie koleżeńskie absolwentów uczelni z okresu od chwili powstania szkoły do chwili obecnej. Spotkanie rozpoczyna się o godz. 11. Komitet prosi również o przyniesienie na spotkanie wszystkich dokumentów, mogących przyczynić się do odtworzenia historii uczelni.

Klub w Ozorkowie

Wspólnym wysiłkiem zakładów przemysłowych Ozorkowa otwarto ostatnio bogato wyposażony Klub Międzyzakładowy, w miejsce opuszczonej i zaniedbanej dotychczas świetlicy Zakładów Przemysłu Wełnianego. Można tu zagrać w szachy, bilard, brydża, obejrzeć program telewizyjny. W klubie znalazły schronienie zespoły artystyczne: dramatyczny przy ZPB, zespół muzyczny, orkiestra dęta.

Nawiązano już kontakt z ZŁ TPP-R, który zobowiązał się dostarczać filmy. Inspektorat szkolny w Łęczycy nosi się z zamiarem zorganizowania w klubie uniwersytetu powszechnego.

Sądzimy, że nowa placówka nie pozostanie bez opieki ze strony Łódzkiego Domu Kultury.

PODPATRZONE: przy wysyłce paczek za granicę

4 x dlaczego?

W dziale nadawania paczek na Poczcie Głównej (wejście od Kilińskiego) pełno interesantów. W niewielkim pokoiku hałas i zamieszanie. 30—40 osób chce wysłać paczki do swoich bliskich za granicą.

Najpierw kupuje się jeden duży i trzy małe blankiety, wypełnia się je dokładnie, jak ankietę personalną, po czym staje w długiej kolejce do celnika. Kolejka jest najpierw podwójna, potem potrójna, aż wreszcie w punkcie kulminacyjnym, około godz. 11—12, nikt już nie wie, za kim stoi i następuje zwykła, w takich wypadkach, „wymiana zdań".

Szczęśliwiec, który dobrnie wreszcie przed oblicze celnika — miłego, młodziutkiego chłopca, uwijającego się jak w ukropie, wyjmuje po kolei ze swojej paczki wszystkie rzeczy. Celnik (jeden!) przegląda je i waży. Na małej wadze kładzie laleczki w kolorowych strojach, wazoniki, bombki i tysiące innych drobiazgów. Z każdym większym przedmiotem celnik biega kilka metrów dalej, aby zważyć go na dużej wadze towarowej.

Następnie przy okienku trzeba paczkę zapakować, no i dać ją do zważenia wraz z opakowaniem. Potem, tym razem z różowym blankiecikiem, czeka się przy następnym okienku aż jedna z pań obliczy koszty wysyłki i wywoła po nazwisku spoconego delikwenta do opłacenia.

Dobrze, jeżeli wszystko pójdzie pomyślnie. Czasem można się dowiedzieć — już po zapakowaniu paczki — że jest za ciężka. Może też się okazać, że przy wysyłaniu np. koszuli męskiej, trzeba mieć rachunek ze sklepu, bo bez niego ani rusz. Czas załatwiania jednego petenta trwa około pół godziny, oczekiwanie w kolejce — najmniej godzinę. Niektóre osoby przychodzą do działu wysyłek kilkakrotnie, gdyż nie mogą sobie pozwolić na tak długie czekanie. Okienko celnika otwarte jest od godziny 8—14, czyli w godzinach, które „normalny" obywatel przeznacza na pracę. Zbliżają się święta. W związku z tym ilość interesantów gwałtownie wzrasta.

Jest takie określenie: dobra organizacja pracy. Wydaje się, że można by ją zastosować i na poczcie w dziale wysyłania paczek.

Dlaczego kierownictwo, wiedząc o tym, że w okresie świąt ruch wzrasta, nie zatrudni dodatkowego celnika?

Dlaczego nie pomyśli o tym, aby równocześnie były czynne dwa okienka i to w godzinach bardziej przydatnych dla świata pracy?

Dlaczego nie można powiesić na ścianie informatora, w którym byłoby wyszczególnione, co, w jakiej ilości i za ile można wysyłać?

I wreszcie — dlaczego wysyłanie paczek za granicę ma się odbywać w 700-tysięcznej Łodzi tylko i wyłącznie na Poczcie Głównej?

Mamy nadzieję, że dyrekcja Poczty — jeżeli tylko zechce — potrafi usprawnić, załatwić te problemy ku obopólnemu zadowoleniu i pracowników, i klientów. (id)

Stomatolodzy z całego kraju obradują w Łodzi

Wczoraj w Łodzi rozpoczął obrady dwudniowy zjazd ogólnopolski członków sekcji ortodontycznej Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego. Udział w zjeździe biorą najwybitniejsi specjaliści z kraju, pracownicy klinik i naukowcy. Gośćmi zjazdu są także specjaliści z Czechosłowacji i NRD.

O celach zjazdu i wynikach obrad poinformujemy po ich zakończeniu.

W Klubie MPiK

★ Nowe kierownictwo
★ Remanent

W Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki objął urzędowanie nowy kierownik p. **Eugeniusz Popławski**, z zawodu ekonomista. Dotychczas pracował on jako kierownik pracowni naukowo-badawczej Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przemysłu.

Nie jest on z urodzenia łodzianinem, ale mieszka w Łodzi od 20 lat i bierze czynny udział w życiu społecznym naszego miasta.

W związku z przejęciem klubu przez nowego kierownika, w dniu dzisiejszym rozpoczyna się remanent. Sala sprzedaży i czytelnia czasopism zostaną na ten okres zamknięte. Czynna będzie natomiast sala klubowa na parterze, dzięki uruchomieniu zapasowego wejścia.

7-9-705

Niech żyje następny!

Ze wszystkich odcinków naszego miasta otrzymujemy radosne meldunki, że idea godnego uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego przez zbudowanie nowych szkół, znajduje coraz żywsze zrozumienie.

W środę odbyło się zebranie zespołu artystycznego, administracyjnego i technicznego Teatru 7.15, na którym uchwalono jednogłośnie, ażeby dochód z jednego przedstawienia przeznaczyć na wyposażenie szkoły Tysiąclecia.

W przeświadczeniu, że inne teatry i placówki kulturalne Łodzi pójdą za przykładem Teatru 7.15 wołamy: „Vivat sequens!", to znaczy: „Niech żyje następny!"

M.

Dobre tradycje

Starą dobrą tradycją w naszym ruchu kulturalno-oświatowym była ścisła symbioza pracowników i działaczy kultury z oświatą. Tak jak ruch oświatowy był głównym wychowawcą nowych kadr odbiorców twórczości kulturalnej — tak ruch kulturalny był główną społeczną bazą materialną dla zasilania rozwoju pracy oświatowej.

Toteż należy przyklasnąć inicjatywie podstawowych organizacji partyjnych przy ŁODZKIM DOMU KULTURY, ZARZĄDZIE ŁODZKIM TPP-R i TEATRZE 7.15, które na wspólnym zebraniu podjęły się organizowania imprez pod hasłem: „Front kulturalny Łodzi buduje szkoły Tysiąclecia". Widzimy w tym wielkie możliwości, gdyż nie wątpimy, że każdy pracownik kultury chętnie się włączy do tej akcji.

Nasza redakcja **pospieszyła z pomocą i zadeklarowała swoją współpracę.**

Jesteśmy przekonani, że akcja ta osiągnie pełne powodzenie.

* * *

Przypominamy naszym Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom, że wpłat dokonywać można na konto **PKO 7-9-705 Komitet Wyposażenia Szkoły Tysiąclecia Czytelników „Dziennika Łódzkiego".** Można także dokonywać wpłat w redakcji. **W jednym i drugim wypadku, wpłaty publikowane będą na łamach naszej gazety.**

Na przykładzie „dwójki"

Gorący piasek na mrozie

i inne udoskonalenia zimowego budownictwa

...Jeden ruch ręki i garść piasku znajduje się na dłoni. Ale cóż to? Piasek jest gorący, parzy... A na dworze mamy temperaturę kilka stopni poniżej zera.

Po chwili dopiero zorientowałem się, na czym polega cały dowcip. W piramidzie piasku znajdującego się na budowie przy ul. Pabianickiej (Rokicie), zręcznie ukryto długiego węża gumowego, który jest połączony ze specjalną maszyną. Maszyna ta to nic innego, jak po prostu nieduży kociołek typu Ew-6. Kociołek ogrzewa parą przepuszczaną przez wspomnianego węża piasek i wodę do zaprawy.

W ten sposób — gdy zaprawę betonową odpowiednio się podgrzeje — można prowadzić w porze zimowej wszystkie roboty budowlane na otwartym powietrzu. Oczywiście mury przykrywane są specjalnymi matami słomianymi.

— Nasza budowa na Rokiciu — wyjaśnia majster Pośpiech — to typowa budowa zimowa. Przekonaliśmy się, że można z powodzeniem nawet przy kilkustopniowym mrozie wznosić mury domu. Trzeba tylko odpowiednio przystosować plac budowy, sprowadzić niezbędne urządzenia w postaci kociołków, pieców itp. itp.

Rozglądam się po budowie. Jak okiem sięgnąć wznoszą się mury i ławy fundamentowe pierwszych bloków na nowym osiedlu mieszkaniowym — Rokiciu.

Wykonawca — Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2 ma tu niełatwe zadanie. „Dwójka" przyjęła do realizacji ponadplanowo ponad 550 izb. Najważniejsze roboty przy wznoszeniu murów bloków przypadły na okres zimowy. Toteż nic dziwnego, że dyrekcja przedsiębiorstwa położyła duży nacisk na odpowiednie przygotowanie robót zimowych.

Rokicie nie jest bynajmniej żadnym wyjątkiem. Oto blok przy ul. Przybyszewskiego 111. Plombowiec. Już pod dachem. Wewnątrz kończy się tynki. Przy betoniarce zainstalowano podobny kociołek Ew-6, jaki spotkałem na Rokiciu.

— Zima — mówi dyrektor ŁPBM nr 2, inż. Wacław Dzienis — to największy nasz wróg. Nie możemy sobie pozwolić przy wzrastających z roku na rok planach izbowych na zimowe postoje. Toteż nasz personel techniczny oraz kierownicy budów dokładnie zapoznali się z instrukcjami omawiającymi warunki techniczne, w jakich można prowadzić roboty w okresie mrozów. Zaznajomili się również z zarządzeniem regulującym zabezpieczenie materiałów oraz poznali metody technologiczne, bez których nie można prowadzić robót w okresie mrozów. Kierownicy budów i majstrowie zdawali nawet egzamin. Na budowach przygotowano odpowiednią ilość cieplaków z urządzeniami ogrzewczymi, gdzie podgrzewa się cement i kruszywo. Na wielu budowach zainstalowano kociołki Ew-6, wprowadzono maty słomiane i ubrania (waciaki) zimowe dla robotników.

Tak więc „dwójki" nie przerażają mrozy. Dzięki odpowiedniemu przygotowaniu, w zimie będzie się budować bez postojów nowe bloki mieszkalne. J. Kr-ski

Cztery miliony zabawek

przygotowano dla naszych milusińskich

„Mały doktor" to nazwa nowej, miłej zabawki, która obecnie cieszy się ogromną popularnością ze względu na atrakcyjność i niską cenę. Również jest wiele amatorek kompletów „dla mojej laleczki". Oprócz tego łodzianie kupują dla swych pociech na gwiazdkę, jak zwykle misie, samochody, kolejki, konie na biegunach, rozmaite gry i lalki. Z lalkami niestety nie jest najlepiej. W tym roku ilości z importu są niewielkie, a nasze krajowe zakłady nie potrafiły przygotować na czas podobnych. Fabryka kaliska przyrzekła np. dostarczyć lalki śpiące i mówiące „mama", ale dotychczas nie wywiązała się z przyrzeczenia.

Popyt na zabawki rozpoczął się z pierwszym dniem grudnia. Stoiska w PDT i Domach Dziecka są codziennie oblegane. Dla ułatwienia klientom zakupów uruchomi się w tych dniach dodatkowe stoisko z zabawkami w Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej nr 60.

W Domu Dziecka natrafiamy na niezbyt miłą scenę. Oto jeden z klientów przyniósł z powrotem kupione przed paru godzinami autko „Warszawę". Okazało się zepsute. Ekspedientka zwraca klientowi pieniądze. Z „Warszawami" produkcji Częstochowskich Zakładów Przemysłu Zabawkarskiego niejednokrotnie jest taki kłopot. Na naszą prośbę, aby pokazano nam „Warszawę", sprawnie działająca, sprzedawczyni patrzy bezradnie. Takiej w tej chwili nie ma. Jakość naszych zabawek, a szczególnie mechanicznych, jeszcze wciąż nie jest dobra, chociaż jak twierdzą sprzedawcy, ostatnio znacznie się podniosła i reklamacji jest stosunkowo mniej.

Klienci często proszą o rowerki i wypchane konie na biegunach, ale tych rzeczy brak. Koni rzekomo dlatego — że są trudności ze skórą. A czyż nie można pokrywać koni-zabawek — dermą?

Jak twierdzi Centrogal — hurtownik zabawek — jeszcze w żadnym roku nie przygotowano tyle zabawek co obecnie. Chociaż sklepy rozpoczęły zaopatrywać się w towar już od października i zamówienia ciągle napływają, a są realizowane w ciągu jednego do dwóch dni — jeszcze w tej chwili w magazynach czeka na odbiorców około 4 milionów zabawek. (Kas)

„Kolo" w Łodzi

Bawiący w Polsce na gościnnych występach reprezentacyjny Narodowy Balet Jugosłowiański „KOLO", wystąpi w Łodzi 11. XII., o godz. 19.45, w sali Teatru Nowego.

„Kukułeczka"

86 cotygodniowe ciągnienie ŁGL „Kukułeczka" odbędzie się w dniu 7 grudnia 1958 r., o godzinie 11, w Młodzieżowym Domu Kultury, Łódź, ul. Moniuszki 4a.

Od dziś

Filateliści i zbieracze odcisków datowników okolicznościowych mają okazję wzbogacić swoje albumy nowym, niecodziennym „eksponatem".

Oto, z dniem dzisiejszym — z okazji 50-lecia walki z gruźlicą w Łodzi — na Poczcie Głównej (Tuwima 38) w okienku nr 8 (w dni powszednie od godz. 7 do 21, a w niedzielę od 9 do 11), można będzie listy lub kartki pocztowe ostemplować specjalnym datownikiem — jak wyżej.

Z sali sądowej

Za nieumyślne spowodowanie śmierci męża

dwa lata więzienia

Po kilkudniowej rozprawie zakończył się przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi ponownie rozpatrywany proces przeciwko Marii Pągowskiej, oskarżonej o nieumyślne spowodowanie śmierci swojego męża — Stefana.

W dniu 9 czerwca 1957 r. w czasie sprzeczki małżeńskiej zakończonej bójką, Maria Pągowska uderzyła nożem swojego męża, który zmarł na skutek odniesionej rany.

Wyrokiem sądu Maria Pągowska uznana została winną zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu i za przekroczenie obrony koniecznej, skazana na 2 lata więzienia.

Jak już informowaliśmy, sprawa ta rozpatrywana była po raz drugi. Po raz pierwszy Maria Pągowska skazana została na 6 miesięcy więzienia. (st)

Zjazd diabetologów

7 bm. (niedziela) od godz. 9 rano odbędą się obrady VI zjazdu sekcji diabetologicznej Towarzystwa Internistów Polskich. Tematyka zjazdu: leczenie cukrzycy, cukrzyca wieku dziecięcego oraz sprawozdanie z III Kongresu Międzynarodowej Federacji Cukrzycowej w Düsseldorfie. Obrady odbywać się będą w sali wykładowej przy ul. Kopcińskiego nr 22.

KRYTYKI i docinki

Gdzie to było?

Przedwczorajsza „Zgaduj-Zgadula" (tak można nazwać imprezę) w Filharmonii Łódzkiej z udziałem Stefci Górskiej, Aliny Janowskiej, Hanny Skarżanki, Bojanowskiej tudzież kilku estradowo uzdolnionych mężczyzn polegała na odgadnięciu, kiedy i gdzie słyszeliśmy już demonstrowane tu numery. Jedni mówili, że w radio, inni, że w telewizji, jeszcze inni, że w „Szpilkach", a jeszcze inni, że wszędzie, tylko niejednocześnie i za tańsze pieniądze...

Mówiąc między nami, to impreza owa bez względu na powyższe odbywała się pod znakiem hegemonii talentu kobiecego. Można powiedzieć, że mężczyźni niepotrzebnie narażali się na koszty podróży...

Szeroki ekran i wąskie gardło

Kino „Bałtyk" awansowało na kino panoramiczne. Ekran ma ono szeroki i wnętrze inaczej urządzone. Ostatnia innowacja polega na tym, że wchodząc z podwórza do kina, kinomani przepuszczani są przez wejście zwężone do rozmiarów przełyku. Wypuszczani są też w sposób podobny. Cała radość w tym, że pasaż, o którego uporządkowanie biły się dwa pokolenia prasowe, ma wyłatana nawierzchnię i rozjaśnione „wnętrzności". Tylko lampami. Bo ściany brudne są, jak brudne były.

(z-t)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	404-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Barbara Radziwiłłówna" — **TEATR** 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Policja"
OPERETKA (Piotrkowska nr 243) g. 19.15 „Krysia Leśniczanka"
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 19 „Majątek, albo imię"
„PINOKIO" (Kopernika nr 16) g. 17 „Historia cała o niebieskich migdałach"
„ARLEKIN" (Wólczańska nr 5) g. 17 „Niezwykły wynalazek"
TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 15.30 i 19.30 „Intryga naprędce"
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15.30 „Pamiętnik Anny Frank", g. 19.30 „Królowa Przedmieścia"
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) g. 19.30 „Koncert jesienny"
OPERA (Jaracza nr 27) nieczynna
TEATR ŻYDOWSKI (ul. Więckowskiego 15) g. 19.30 „Drzewa umierają stojąc"

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 10—16
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkowska 150) „Przygoda na Mariensztacie" dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20
BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Kapral z Madagaskaru" dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Trzy pióra", „Czy wiecie, że... 8/58" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
GDYNIA — remont
ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „7-miu złodziei" dozw. od lat 12, g. 19
MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Popiół i diament" dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
MUZA (II — Pabianicka 173) „Ostatni akt" dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15
PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Dorośli i dzieci" dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20
POLONIA — remont
POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Cichy Don" II seria dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Wczasy z Aniołem" dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA (II — Rzgowska 84) „Cichy Don" I seria dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Helena i mężczyźni" dozw. od lat 18, g. 17, 19.15
STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Wolne miasto" dozw. od lat 14, g. 17,15, 19.30
STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Portier z Łazurowego Wybrzeża" dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Sobotni wieczór" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Paragraf i miłość" dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15
WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Pilot odrzutowców" dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Winna" dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Gość z zaświatów" — dozw. od lat 12 g. 10, 12 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA (II — Zgierska nr 26) „Kałosze szczęścia" dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16,15, 18.30, 20.45
ODRA (Przędzalniana 68) „Dezerter" dozw. od lat 12, g. 17, 19
POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Cyrano de Bergerac" dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Żołnierz królowej Madagaskaru" dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Chłopiec z Gutaperki" g. 16, „Dezerter" g. 18, 20
DKM (Nawrot 27) „Klub Kobiet" dozw. od lat 16, g. 17, 19

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

Przedsprzedaż biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk" „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury 2 w godz. 12—16

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Przybyszewskiego 41, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo — Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szp. im dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka nr 5 — Polesie

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne—Zachód w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 2
OGŁASZAJĄ PRZETARG

na sprzedaż wszelkiego rodzaju odpadków przed- i pokonsumpcyjnych oraz zlewek z wszystkich podległych zakładów na terenie m. Łodzi.

Oferty mogą składać zakłady państwowe, uspołecznione i osoby prywatne.

Termin składania ofert do dnia 10 grudnia br. w dziale handlowym przedsiębiorstwa. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 grudnia 1958 r. 8264-K

Oddział Geodezyjny PKP w Łodzi

unieważnia zaświadczenia rejestracji wyświetlarek nr D-572, 573, 575, 576 i 577. 24650-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 3 w Łodzi, ul. Towarowa nr 75-79

przyjmie na zlecenie instytucji uspołecznionych do wykonania na okres I kwartału 1959 roku

Roboty malarskie

Gwarantuje się

szybkie i solidne wykonanie

Informacji udziela dział techniczny tel. 231-85.

W dniu 3 grudnia 1958 roku zmarł

HENRYK WASILEWSKI

adwokat

członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Łodzi

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 6 grudnia 1958 roku o godz 15 z kaplicy Starego Cmentarza, przy ul. Ogrodowej. W Zmarłym Adwokatura straciła nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ADWOKACKA w ŁODZI.

W dniu 3 grudnia 1958 roku po ciężkich cierpieniach, zmarł w Radomsku przeżywszy lat 67

Ś. † P.

Kol. Edward KUBIAK

długoletni czł. P.P.S. ceniony, sumienny i nieodżałowany organizator partyzantki na terenie radomszczańskim, b. prezes Zw. Inw. Wojennych.

Wyrazy głębokiego współczucia składają rodzinie

KOLEDZY z b. BRYG. im. St. DUBOIS

Pogrzeb odbędzie się w Radomsku w sobotę dnia 6 grudnia br. o godz. 14.

Dnia 4 grudnia 1958 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami, zmarła przeżywszy lat 78

Ś. † P.

Jadwiga HORSTÓWNA

Pogrzeb odbędzie się 7 grudnia br. z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej o godz. 15. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 16 grudnia br. o godz. 8 rano w katedrze św. Stanisława Kostki, o czym zawiadamiają

SIOSTRY i RODZINA.

Dnia 4 grudnia 1958 roku zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 65

Ś. † P.

IGNACY SZCZEPAŃSKI

ogrodnik.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE i WNUKI.

PODZIĘKOWANIE.

Lekarzom, pielęgniarkom i salowym a w szczególności dr Hankiewiczowi i Szenicowi oraz siostrze przełożonej i siostrze Piekarskiej z II Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Sterlinga 1-3 serdeczne podziękowanie za troskliwą i serdeczną opiekę nad ś. p.

JADWIGĄ CHLEWSKĄ

składa

RODZINA.

Kol. inż. T. BONIKOWSKIEMU wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

WINCENTEGO BONIKOWSKIEGO

składają

DYREKTOR, KOLEŻANKI i KOLEDZY z Z.U.I. W.Z.G.S. w ŁODZI

9000 m² klepki dębowej posadzkowej zakupi natychmiast Spółdzielnia Mieszkaniowa „LOKATOR"

w Łodzi, ul. Lokatorska 13

Oferty od dostawców państwowych, spółdzielczych i prywatnych, zawierające ceny, warunki i terminy dostawy, należy kierować na adres spółdzielni w terminie do dnia 12 grudnia 1958 r. 8248-K

KONKURS

Lubskie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Lubsku
OGŁASZAJĄ KONKURS

na stanowisko głównego mechanika. Warunki:

1) wykształcenie wyższe mechaniczno-energetyczne i minimum 3 lata praktyki w zawodzie w przemyśle wełnianym lub
2) wykształcenie średnie mechaniczno-energetyczne minimum 5 lat praktyki w zawodzie w przemyśle wełnianym.

Wynagrodzenie zależnie od kwalifikacji wg. układu zbiorowego. Mieszkanie zapewnione.

Podania z życiorysem oraz odpisami świadectw pracy i ukończenia studiów należy przysyłać w terminie do 15 grudnia 1958 r. pod adresem Dyrekcja L.Z.P. Wełn. w Lubsku, ul. P.Z.P.R. 66-67. 8251-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 PALACZY centr. ogrzew. (kotły niskoprężne), **dozorcę nocnego i dziennego** zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Łodzi, ul. Zakątna 61—63.** Zgłoszenia przyjmuje dział organ. zatrudnienia i płac. 8196-K

EKONOMISTĘ, starszego inwentaryzatora, księgowych ze średnim wykształceniem i długoletnią praktyką w księgowości handlowej zaangażuje od zaraz **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Łodzi, ul. Limanowskiego 166.** Oferty wraz z życiorysem przyjmuje referat personalny. 8262-K

ELEKTRYKÓW przewijaczy i **monterów** silnikowych na ciągniki Ursus i Zetor zatrudni **Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa.** Zgłoszenia przyjmuje **Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Łodzi, ul. Zachodnia 47,** pokój 58. 8247-K

INŻYNIERA lub **technika** na stanowisko inspektora nadzoru robót drogowych zatrudni od 1 stycznia 1959 roku **Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych Łódź-Miasto, ul. Ciesielska 27.** 8244-K

ZBROJARZY, murarzy, zdunów, robotników nie wykwalifikowanych, **mistrzów** budowlanych, **kalkulatorów** — zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 6.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr M.P.R.B. nr 6, ul. Towarowa 75-79, p. 32, grupa robót. ul. Świętojańska 8 i ul. Wólczańska nr 251 8230-K

KSIĘGOWEGO-rewidenta z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub średnim i długoletnią praktyką w zakresie zagadnień finansowych w przemyśle metalowym; **inżyniera** lub **technika** z dłuższą praktyką w dziedzinie budownictwa przemysłowego do pracy w wydz. inwestycji zatrudni od zaraz **Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych Łódź, ul. Kilińskiego 185.** Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje wydział personalny zjednoczenia. 8243-K

PRAC. na stanowisko gł. księg. — posiadającego minimum średnie wykształcenie oraz wymagane kwalifikacje zawodowe i praktyczne zatrudn. **Oddz. Remont. P.K.S. w Łodzi, ul. Gibalskiego 2-4, pokój 43.** Warunki do omówienia. 8261-K

PRACOWNIKÓW z wykształceniem technicznym, średnim i wyższym (włókienniczym) na następujące stanowiska: **mistrzów, podmistrzów** i **praktykantów** na tkalnię i przędzalnię zatrudnią **ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi.** Zakłady zatrudnią również **tkaczy** na krosna kortowe na pół etatu i cały etat, **uczniów** i **uczennice** na tkalnię, **skręcarki** wykwalifikowane na pół etatu i cały etat, **uczennice** na skręcalnię, **śrubowników** i **przykręcaczy** na przędzalnię, **uczniów i uczennice** na przędzalnię, **rewidentów** i **pracowników** do służby dozorowania i **sprzątaczki.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny w **Łodzi, ul. Żeromskiego 108** w godzinach od 8 do 16. Nadmienia się, że zakłady zatrudnią również pracowników spoza terenu m. Łodzi. 8226-K

KIEROWNIKA zakładu (winiarnia) zatrudnią od zaraz **Białostockie Miejskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Białymstoku, ul. Reymonta 1a.** Trzypokojowe mieszkanie w nowym budownictwie zapewnione.

ZAWIADOMIENIE

Łódzkie Biuro Wyrobów Hutniczych i Metalowych
Łódź, ul. Piotrkowska 102
ZAWIADAMIA

że ze względu na konieczność przeprowadzenia rocznej inwentaryzacji w drugiej połowie grudnia br. — magazyn frontowy stali pospolitej przy ul. Obr. Stalingradu 107 będzie wydawał materiały tylko **do 13 grudnia br.** W związku z powyższym wzywamy n. odbiorców o odbiór przygotowanych materiałów w terminie wyżej podanym z zastrzeżeniem skutków prawnych. Dotyczy to niżej podanych asortymentów:

żelazo okrągłe poniżej 20 mm, wszystkie wymiary stali kwadratowej i sześciokątnej, żelazo płaskie poniżej 45 mm szerokości, stal kątowa, ceowa i teowa do 50 mm włącznie, wszystkie wymiary stali okiennej oraz bednarka czarna i ocynkowana i naszych dowodów dostawy-wezwań do odbioru o numeracji 24001 do 25000 i 35001 do 36000.

Równocześnie zawiadamiamy, że pozostałe magazyny wyrobów hutniczych będą wydawać materiały **tylko do 27 grudnia br. włącznie** — prosimy więc zainteresowanych o wcześniejszy odbiór zamówionych i przygotowanych materiałów, by w końcowym okresie uniknąć spiętrzeń i w konsekwencji zbyt długiego oczekiwania środków transportowych.

Od dnia 2 stycznia 1959 roku magazyny wydawać będą materiały na kontyngent i zamówienia I kwartału 1959 r. 8263-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny wraz z pomieszczeniem na warsztat w śródmieściu kupię. Oferty pisemne — „24626" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 24626

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39, tel. 377-51 poleca do sprzedaży place, wille, domki, gospodarstwa. Poszukuje domków, placów w okolicy Julianowa, Radiostacji 8242

GOSPODARSTWO rolne 7 ha z inwentarzem żywym i martwym oraz fermę kur sprzedam. Tel. 522-32 24709 g

DOMEK jednorodzinny i place budowlane sprzedam. Tel. 522-32

SPRZEDAŻ

LISY srebrzyste, platyny (po licencji) oraz norki „Standart" sprzedam. Ul. Piotrkowska 287—7

OKAZYJNIE! Norki szafiry z metrykami (import norweski) sprzedam. Tel. 257-67 24555 g

SAMOCHÓD „Wartburg" czarny, stan idealny sprzedam. Piotrkowska 94

MASZYNĘ dziewiarską jednopłytową „Knitax" dwupłytową — „Busch" sprzedam. Nawrot 38b—3. Tylko niedziela, godz. 10—12 i 16—18 23918 g

PIANINO krzyżowe czarne tanio sprzedam. Pabianice, Jutrzkowice 2.

PELISĘ — nutrierty w bardzo dobrym stanie sprzedam. Bednarska 24, m. 24 tel. 483-54 od godz. 16 do 19 24612 g

PERKUSJĘ sprzedam — Wiadomość ul. Nowotki 94, m. 16 24613 g

TOKARNIA ślusarska na stół, saturator do wody sodowej i seperator — tanio sprzedam. Rewolucji 1905 r. 31, m. 6a, lewa oficyna, II piętro od godz. 18—19 24622

PIEC pokojowy szamotowy przenośny sprzedam. Ul. Rysownicza 50

MASZYNĘ do szycia męską sprzedam. Targowa 47, m. 5—6 24627 g

GARAŻ drewniany składany tanio sprzedam. Wiadomość tel. 248-49 (po południu) 24631 g

MASZYNĘ do szycia — szwedzką elektryczną nową „Husqwarna automatic" sprzedam. Wigury 11 m. 3 24474

SAMOCHÓD amerykański z radiem produkcji 1954 r. stan idealny z powodu wyjazdu sprzedam. Łódź, ul. Urzędnicza 4. Oglądać od godz. 14 do 16

PŁASZCZYKI zimowe — dziewczęce i chłopięce od 5 do 12 lat kupisz w pracowni Piotrkowska 84 (w podwórzu) 24598

KOLEJKĘ elektryczną — (duży komplet) oraz dwuosobowy kajak składany gumowy „Delfin" sprzedam. Rewolucji 1905 r. nr 4. Świderski

PIĘKNĄ palmę 2 m wysokości „Feniks" tanio sprzedam. Tel. 450-70 do godz. 10 i wieczorem

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią (blok — Zachodnia) zamienię na 3—4 pokoje z kuchnią rozkładowe, komfort. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „23960" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SKLEPU w dobrym punkcie poszukuję. Oferty pisemne „24639" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Zachodnia 66 m. 11 klatka schodowa 2

POSIADAJĄCY dużą praktykę w handlu i przemyśle, przyjmie pracę. Posiada samochód osobowy nowy. Oferty pisemne — „24581" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 24581

NAUKA

KURSY przyśpieszone motocyklowe i samochodowo-motocyklowe organizuje LPŻ Klub Motorowy. Rozpoczęcie kursów w pierwszych dniach stycznia 1959 roku. Zapisy przyjmuje Łódzki Klub Motorowy LPŻ, Piotrkowska 125, tel. 367-57

KURSY samochodowe — amatorskie i zawodowe kat. I, II, III przedpołudniowe i wieczorowe — TKWP. Zapisy, informacje Tuwima 15, godz. 8—20 tel. 297-48. Rozpoczęcie kursu amatorskiego 6.XII, rozpoczęcie kursu zaw kat. I, dn. 4.XII. 58 r.

ZAPISY na nowe kursy języka angielskiego i niemieckiego dla dorosłych i młodzieży przyjmuje sekretariat Ośrodka Języków Obcych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w godzinach 17—19 w lokalu Klubu Racjonalizatorów Nowomiejska 4

KURS haftu maszynowego TKWP. Zapisy sekretariat Szkoły Odzieżowej, Wróblewskiego 15 (wejście od Żeromskiego) II piętro, pokój 206, godz. 9—17 7748 g

KURS dziewiarstwa maszynowego, kurs malowania na tkaninach TKWP. Zapisy sekretariat kursu, Żeromskiego 115, pokój 20, codziennie godz. 9—17

ZGUBY

BIJAK Janusz, zam. Łódź Spiska 9 zgubił legit. szkolną 24615

LEKARSKIE

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych Piotrkowka 109—6

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18, przeprowadził się Kilińskiego 82 (róg Tuwima)

PIĘĆ PIATEK (tel. 555-55) Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wyjeżdżamy natychmiast

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów 16—18, Kilińskiego 132

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skórne, weneryczne, kobiece 15.30—19, Próchnika 8 24271 g

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18, Piotrkowska 134 24393 g

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 natychmiast wizyty domowe lekarzy specjalistów również dziecięcych całą dobę 24670

NADCZYNNOŚĆ — tarczycy, wrzody (żołądka, dwunastnicy, żylakowe), nerwice, nerwobóle, astma itp. Dr Szereszewski, 17—19, Limanowskiego 21

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19, ul. Piotrkowska 14

RÓŻNE

Dr ZUCHOWICZOWI Tadeuszowi za szczęśliwe przeprowadzenie operacji, za troskliwą, pełną wzorowego poświęcenia opiekę w czasie pobytu w Szpitalu św. Rodziny oraz siostrom tego szpitala składa serdeczne „Bóg zapłać" Walduś Kubiak z rodzicami 24609 g

POSIADAM sklep i uprawnienia na prowadzenie prac kaletniczych — poszukuję fachowca z gotówką. Tel. 244-22

LOKAL przemysłowy w centrum i gotówkę posiadam — oczekuję propozycji. Oferty pisemne — „24586" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PIĘKNĄ suknię ślubną, wieczorową wypożyczysz tanio. 22 Lipca 10 24125

DLA samotnych posiadamy wiele ofert matrymonialnych z kraju i zagranicy „Swatka" Piotrkowska 133, godz. 13—19

Skończyć z prymitywizmem

Halę sportową tak należy wyposażyć

żeby się stała dumą Łodzi

Mamy w Łodzi halę sportową, a w niej sztuczne lodowisko. Stąd wniosek, że ten obiekt przeznaczony powinien być w głównej mierze na imprezy hokejowe i łyżwiarskie. Jeżeli jednak hala sportowa ma stać się naszą dumą, a sądzimy, że tak być powinno, postarajmy się ją tak wyposażyć, żeby goście, zwłaszcza zagraniczni, mogli odnieść z pobytu w Łodzi możliwie najlepsze wrażenie. Sądzimy, że było na to dość czasu, aby wyjść z okresu, który nazwiemy prymitywizmem.

W pierwszej próbnej fazie eksploatacji lodowiska można było, a nawet należało, zamknąć oczy na wiele niedociągnięć. Gdy bowiem hokeiści rozpoczynali w ub. roku pogoń za krążkiem kauczukowym, prowadzone były jeszcze wewnątrz hali różne roboty budowlane. Dzisiaj nie mamy już żadnego usprawiedliwienia dla szeregu braków, rzucających się w oczy. Co najwyżej wskazują one na to, że kierownictwo hali nie przywiązuje do nich wagi, albo w ogóle nie zdaje sobie z nich sprawy.

Pierwsze co rzuca się widzowi w oczy, to niedostateczne oświetlenie tafli lodowej. Zwłaszcza podczas meczów hokejowych pola podbramkowe winny być lepiej oświetlone. Należałoby również pomyśleć o zainstalowaniu specjalnych lamp czerwonych, za pomocą których sędzia bramkowy mógłby sygnalizować zdobycie bramki. — Obecnie wygląda to tak, że w półmroku spotęgowanym dymem papierosowym, sylwetka sędziego jest dla widza niemal niewidoczna, a sygnał podany przez niego za pomocą ciemnoczerwonej chorągiewki dostrzec może widz co najmniej o sokolim wzroku. Niedostateczne jest również ogrodzenie lodowiska siatką zabezpieczające widownię przed wybiciem krążka, co podczas meczu ma miejsce bardzo często. Rozciągnięto wprawdzie siatkę za bramkami, lecz zabezpieczenie to powinno być rozszerzone przynajmniej o 3—4 elementy z każdej strony tak, żeby siatka ochraniała narożniki oraz pewną część przeciwległej strony lodowiska.

I wreszcie rzecz najważniejsza — brak megafonizacji. Jest ona niezbędna, gdyż łódzcy sympatycy hokeja nie orientują się jeszcze dostatecznie w przepisach gry i patrzą na hokej przez pryzmat tak dobrze znanej sobie piłki nożnej. Brak głośników uniemożliwia podanie jakiejkolwiek informacji i zorientowanie widowni, co jest w hokeju dozwolone, a co zabronione, i za jakie przewinienie ten lub ów zawodnik powędrował na ławkę kar.

Jesteśmy przekonani, że gdyby publiczność była odpowiednio informowana o wydarzeniach na lodowisku przestałaby się angażować w nie uzasadnione protesty i atmosfera meczu byłaby znacznie spokojniejsza. A przecież jednym z zadań kierownictwa hali jest umożliwienie organizatorom imprezy hokejowej wytworzenie właściwej, sportowej atmosfery zawodów. O nią powinniśmy dbać w pierwszym rzędzie, żeby goście mogli wyrobić sobie o sportowej Łodzi jak najlepszą opinię. Na budowę naszej hali wydaliśmy kilkadziesiąt milionów, powinny się więc znaleźć złotówki na skompletowanie jej wyposażenia.

Rm.

Czy koszykarze ŁKS zostaną leaderami tabeli

Dziś i jutro dwa spotkania ligowe

Koszykarze ŁKS mają ambicje wysunięcia się na pierwsze miejsce w tabelce ligowej. Po ostatnich zwycięstwach łodzianie szykują się teraz do dwóch kolejnych spotkań, mających się odbyć dziś i jutro w Łodzi. Przeciwnikiem łodzian w sobotnim spotkaniu będzie AZS Toruń, a w niedzielę ŁKS rozegra mecz ze Spójnią z Gdańska. Oba te spotkania odbędą się w sali MDK, początek o godz. 17.

Na pierwszym miejscu w tabelce znajduje się Polonia warszawska z 13 zdobytymi punktami. Tuż za Polonią jest ŁKS również 13 pkt., a potem Wisła i Legia po 12 pkt. z tym, że Wisła nie przegrała dotychczas ani jednego meczu. Na piątym miejscu znajduje się AZS Toruń, który wygrał w czwartkowym spotkaniu ze Spójnią z Gdańska. Jak wynika z tego, AZS jest silniejszym przeciwnikiem od Spójni i mecz sobotni będzie dla ŁKS znacznie ważniejszym spotkaniem.

Dziś kalendarzyk spotkań ligowych przewiduje następujące spotkania:

Legia — Spójnia, ŁKS — AZS Toruń, Sparta — AZS W-wa, Wisła — Polonia W-wa, Warta — Śląsk Wrocław, Lech — Gwardia Wrocław.

Dojdzie dziś do sensacyjnie zapowiadającego się spotkania między niepokonaną Wisłą a Polonią warszawską. Trudno jest przewidzieć, jaki będzie wynik tego meczu. Jedno można powiedzieć, że Wisła grająca u siebie w sali ma poważny handicap.

Niedzielny rozkład spotkań ligowych:

Legia — AZS Toruń, ŁKS — Spójnia, Sparta — Polonia, Wisła — AZS Warszawa, Warta — Gwardia Wrocław, Lech — Śląsk Wrocław.

Łodzianie mają rzeczywiście poważne szanse znalezienia się na pierwszym miejscu w tabelce. Trzeba jednak koniecznie wygrać oba spotkania. Łodzianie mają za sobą zwycięstwa tak poważne, jak chociażby wygrany mecz z Legią. Toteż należy przypuszczać, że koszykarze nasi dadzą sobie radę z zespołami, które nie potrafiły dotychczas wybić się na pierwsze miejsca, a Spójnia — nasz niedzielny przeciwnik — zajmuje ostatnią lokatę. (n)

AZS Toruń silniejszy od gdańskiej Spójni

Oczekiwany w Toruniu z ogromnym zainteresowaniem mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi między miejscowym AZS a Spójnią Gdańsk zakończył się zdecydowanym zwycięstwem AZS Toruń 78:65 (40:40). Najwięcej punktów dla drużyny toruńskiej zdobył Sarbinowski — 20, dla gdańszczan Dregier — 21. Spotkanie stało na słabym poziomie.

Szermiercze mistrzostwa świata w Budapeszcie

Węgierski Związek Szermierczy, który będzie organizatorem mistrzostw świata w 1959 r., podał do wiadomości termin turnieju. Mistrzostwa odbędą się w dniach 12—25 lipca przyszłego roku w Budapeszcie.

W telegraficznym skrócie

W meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej, rozegranym 5 bm. na Torkacie między Baildonem Katowice i Piastem Cieszyn, wysokie zwycięstwo odnieśli gospodarze 10:2 (2:1, 5:0, 3:1).

* * *

W pierwszym dniu turnieju siatkówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi wrocławska Gwardja pokonała AZS 3:2 (15:3, 12:15, 13:15, 15:11, 15:10).

Echa pobytu piłkarzy ŁKS w Belgii

Ten list mówi wiele

Piłkarze ŁKS bawiąc za granicą we Francji, Belgii i NRF pozostawili jak najlepsze po sobie wrażenie. Oto jeden z entuzjastów sportu piłkarskiego w Belgii nadesłał ostatnio bardzo przyjemny list do kierownika ekipy ŁKS p. dyr. Zygmunta Kaźmierczaka, który najlepiej świadczy o opinii, jaką pozostawili za granicą nasi piłkarze.

Oto treść listu:

Szanowny Panie!

Żałuję niezmiernie, że nie znam Pańskiego języka i bardziej jeszcze, że nie mogę w nim pisać.

Szczęśliwy jestem, że mogłem Pana spotkać i Pańskich kolegów w Retinne dnia 11 listopada br.

Mała ceremonia pełna prostoty i serdecznego nastroju, w toku której zamanifestowała się spontanicznie tradycyjna przyjaźń belgijsko-polska.

Cenię wielce gest Pana Kolegi, który wręczył mi odznakę, wydaną z okazji 50-lecia waszego, tak znanego klubu. Zachowam ją jako pamiątkę naszego spotkania.

Spodziewam się, że Pan zachował dobre wspomnienia o krótkim pobycie w Retinne, i że Pan nam, Belgom, poświęci od czasu do czasu swą myśl.

Cóż mogę jeszcze życzyć? Więc pełnie sukcesów dla waszego klubu w nadziei, że pozostanie on czampionem Polski jeszcze na długi okres czasu.

Załączam Panu, Panie Kaźmierczak, moje najszczersze pozdrowienia i zapewniam Pana o mojej serdecznej przyjaźni dla Pańskiego Kraju

Niech żyje Polska!

Niech żyje Belgia!

LOUIS BRUNEL

Oryginał listu tego przechowany zapewne zostanie w aktach ŁKS razem z niezliczoną ilością nadesłanych depesz z okazji zdobycia przez piłkarzy łódzkich tytułu mistrza Polski.

Hokeiści Spartaka (Moskwa) grają dziś w Łodzi z Górnikiem

Hokeiści Górnika przegrali w Katowicach ze Spartakiem Moskwa 1:7. Spotkanie to było mimo wysokiego zwycięstwa hokeistów ZSRR bardzo ciekawe i emocjonujące. Stało ono przede wszystkim na wysokim poziomie ze względu na doskonałą formę drużyny rądzieckiej.

Po spotkaniach towarzyskich z hokeistami Szwecji, natknęliśmy się teraz na doskonały zespół, który zademonstrował nam hokej w dobrym wydaniu.

Dziś w Łodzi o godz. 18.30 na lodowisku w hali przy ul. Żeromskiego rozegrany zostanie rewanż między tymi klubami. Zwolennicy hokeja będą więc mieli okazję poznać najlepszą naszą drużynę, jaką jest Górnik w spotkaniu z zespołem, który zajmuje czołowe miejsce wśród najsilniejszych drużyn ZSRR.

PZHL zasłużył tym razem na oklaski, sprowadzając do kraju drużynę o tak wysokich kwalifikacjach, jaką jest Spartak. Przykro jest niewątpliwie przegrywać, ale wiemy, że hokej nasz niestety, nie zalicza się do tzw. czołowych sportów. Wiele jeszcze musimy się uczyć, a jeżeli mamy się uczyć, to chyba od lepszych od siebie. Po udzielonej lekcji na lodowisku w Katowicach, hokeiści ZSRR będą chcieli niewątpliwie i tym razem wykazać wyższość swoich kwalifikacji sportowych i odnieść zwycięstwo. Ciekawi jednak jesteśmy, czy z pierwszej lekcji Górnicy wyciągną jakieś wnioski i kto wie, czy tym razem nie zagrają tak, by uzyskać lepszy niż 1:7 wynik na tafli lodowej w Łodzi.

(n)

Wycieczki Sports-Tourist oddzielnie dla speców i turystów

Uczestnicy wycieczek organizowanych przez Sports-Tourist mieli dotychczas wiele uzasadnionych zastrzeżeń do programów pobytu za granicą. Programy te układano dla wszystkich członków wycieczek, bez uwzględnienia ich zainteresowań. Na podstawie doświadczenia, kierownictwo przedsiębiorstwa postanowiło opracować oddzielne programy dla osób udających się za granicę wyłącznie ze względów szkoleniowych, dla których najważniejszą sprawą jest oglądanie imprezy sportowej. Inny program będzie ustalany dla kibiców, których zainteresowania są sportowo-turystyczne.

W ten nowy sposób urządzona zostanie najbliższa, duża wycieczka, na mistrzostwa hokejowe świata do Czechosłowacji, w której przewiduje się udział 500 osób. Podzielona ona będzie na dwie grupy: uczestnicy pierwszej, obsadzonej przez PZHL oglądać będą codziennie mecze hokejowe w różnych miastach, druga otrzyma bilety wstępu tylko na najciekawsze spotkania i mecze Polaków.

Dzisiejsze imprezy sportowe

SOBOTA, 6 GRUDNIA BR.

Koszykówka. ŁKS — AZS Toruń I liga, godz. 17 w MDK. AZS Łódź — Znicz (Pruszków) III liga, Kościuszki 65, godz. 20. Start — Warszawianka, III liga, Zakątna 82, godz. 20.

Siatkówka. AZS Gdańsk (Unia) i Start — Wisła (Kraków), I liga żeńska w MDK, godz. 19.

Hokej. Spartak (Moskwa) — Górnik (Katowice) godz. 18.30 w Pałacu Sportowym.

Żeby nie było za późno

Tak jest, trzeba się pospieszyć, bowiem do zakończenia konkursu pn. „Telewizor na święta" pozostało jeszcze niewiele dni — ostatni termin upływa 15 grudnia.

Do tego czasu należy w jednym z punktów skupu surowców wtórnych złożyć makulaturę lub szmaty za co najmniej 5 zł i przesłać kwit do Woj. Zbiornicy Przem. Surowców Wtórnych, Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 64. Przesłany tam kwit weźmie udział w losowaniu cennych nagród, którymi są:

- **TELEWIZOR „BELWEDER"**
- **RADIO „WOLA"**
- **ROWER**
- **10 FOTOAPARATÓW ITD.**

A więc — pospieszcie się! Tylko do 15 grudnia ostatni termin.

Radio i telewizja

SOBOTA, 6 GRUDNIA

15.00 Wiadomości. 15.10 Polskie melodie ludowe. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Srebrne łyżwy". 16.05 (Ł) Gra orkiestra dęta Spółdzielni Pracy „Osnowa". 16.45 (Ł) Tańce hiszpańskie różnych kompozytorów. 17.00 (Ł) „Piękna i czysta amilana" — aud. I. Stankiewicz. 17.20 (Ł) Mozaika muzyczna. 18.00 (Ł) Łódzki Dziennik Radiowy. 18.20 Wiadomości. 18.25 Korespondencja z zagranicy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert orkiestry PR. 19.35 Audycja aktualna. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sportowa. 20.40 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny. 21.00 „Matysiakowie". 21.30 „Na fali humoru i satyry". 22.00 Wiadomości. 22.05 Koncert solistów. 22.30. Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Grają orkiestry taneczne.

TELEWIZJA

Sobota, 6 grudnia

17.00 Filmy dla dzieci (Ł). 18.00 Przerwa. 18.30 Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju hokeja na lodzie (Katowice). 20.00 Rozmowa o programie (Ł). 20.15 Dziennik telewizyjny (W). 20.45 Koncert rozrywkowy (W). 21.15 „Osamotniony" — film fab. prod. czeskiej (Ł).

Z niemieckiego przełożyła IZABELLA DĄMBSKA

(18)

PRAWO pięści

Gert Ledig

— A kiedy będą mi zakładali stryczek na szyję — rzekłem, patrząc na Haia — zawołam na całe gardło: Niech żyją Niemcy!

— Wspaniale! — powiedział Edel. — Wtedy wezmą cię za wariata i wypuszczą.

Błoto pryskało dookoła. Spojrzałem na zegarek. Za pół godziny moglibyśmy być w domu. Ale dróżka była mulista.

7.

Dobrnęliśmy do domu przez las. Hai w międzyczasie rozstał się z nami. Nie mam pojęcia, co tam jeszcze knuł. Za domem leżał ogród. Drzewa ze swymi nagimi konarami stały w nim, jak parasole, z których wiatr zerwał pokrycie. Jedno leżało zwalone — użyjemy je przy okazji na opał. Z tej strony nie było wejścia do ogrodu, musieliśmy więc przełazić przez parkan. Ja przedostałem się dość łatwo, ale Edel utknął gdzieś w górze na jakimś drucie i zwalił się głową naprzód, na ziemię. Grunt wokoło był rozmokły, więc nic mu się nie stało. Kiedy wstał, nie mogłem się wstrzymać od śmiechu, bo błoto spływało mu po brodzie na garnitur.

Poszliśmy wąską ścieżką aż do rogu domu, gdzie przystanęliśmy, żeby zeskrobać błoto z butów. Gdy wyjmowałem klucz z kieszeni, raptem zobaczyłem Olgę.

— Olga czeka na nas — powiedziałem Edelowi.

— Gdzie?

— Przed drzwiami.

— Jeszcze tylko tej nam brakowało — rzekł Edel.

Spojrzałem na niego, a on splunął na ziemię. Gdy podeszliśmy bliżej, Olga odwróciła się.

— Jak się masz! — powiedział Edel.

Olga odwróciła się tak, że stała między nami, zwrócona do Edela plecami, jak gdyby nic nie słyszała.

— Jak ty wyglądasz, Rob — powiedziała do mnie.

— Spacerowaliśmy trochę po lesie. Czy dawno już tu czekasz?

Chciałem mówić możliwie dużo i jeszcze coś dodałem, ale Edel wyrwał mi klucz z ręki i już nic więcej nie wpadło mi do głowy. Po schodach wchodziliśmy milcząc. Na górze Olga poszła od razu do kuchni, zapaliła gaz i nastawiła wodę.

— Umyjcie się ciepłą wodą — powiedziała — a przede wszystkim ściągnijcie buty.

— Schowaj te rady dla siebie — odpowiedział Edel. Usiadł na stołku, rozsznurował obuwie i silnym wymachem nóg zrzucił buty. Błoto bryzmało z nich po całej kuchni.

— Mógłbyś trochę uważać — powiedziałem.

— Niech ona to sprzątnie — odrzekł Edel.

Olga podeszła do drzwi i zamknęła je. Skrzypnęły zawiasy.

— Chciałbym wiedzieć, kiedy ktoś wreszcie naoliwi te zawiasy — zrzędził dalej Edel.

— Sam mógłbyś to zrobić!

Edel zrzucił marynarkę, która spadła na podłogę. Odkleiły się od niej grudki ziemi i rozsypały po podłodze. Zachowywał się, jak robociarz, przebierający się w szopie przed powrotem do domu. Olga obserwowała go, a potem spojrzała na mnie.

— Nie stójże tak, jak lala! — odezwał się do niej Edel. — Ruszże się! Rób coś!

— Czy mam odejść, Rob? — zapytała.

— Nie!

Edel wyciągnął przed siebie nogi i powiedział:

— Ściągnij mi skarpety!

Olga zrobiła krok naprzód. Chciała uklęknąć przy jego krześle. Odległość między nimi była spora.

— Co to ma znaczyć? — spytał Edel.

— To, że sam sobie zdejmiesz skarpetki!

— Ale tobie może zdjąć, tak? — Edel tupał nogami o podłogę, krzywiąc się kwaśno. Chrzaknąłem głośno.

— Przestań się głupio śmiać! — krzyknął na mnie Edel.

— O co ci właściwie chodzi?

— Wiesz dobrze o co!

— Nic nie wiem.

— Co trzeba robić, żeby tu można w ogóle żyć? O każdym się myśli, tylko nigdy o mnie!

— Do wszystkich diabłów! — zawołałem. — Czego ty właściwie od nas chcesz? Nikt ci przecież nie zrobił nic złego!

— Tak myślisz?

— Olgo, proszę cię, zrób nam herbaty — powiedziałem.

— „Proszę cię Olgo" — zachichotał Edel. — Dla Olgi to jesteś na wyskoki! Ale co się dzieje ze mną — absolutnie cię nie interesuje!

— Zdaje mi się, że jesteś w kiepskim nastroju! Co cię właściwie ukąsiło?

— Dwóch z was łajdaków! — odpowiedział Edel.

— Kto mianowicie?

— Ty i Hai.

Olga wlepiła we mnie oczy.

— Ślicznie — powiedziałem. — Teraz już rozumiem o co ci chodzi. Ja bym...

— No, no! Mów dalej!

— Gdyby tu nie było Olgi — powiedziałbym co myślę.

— Powiedz! Powiedz! I tak przecież wszystko jej opowiadasz!

— Olgo — powiedziałem. — Przyjrzyj mu się dobrze. On ma pietra. Tylko patrzeć, jak zrobi w majtki ze strachu. Dzielny Edel! Tchórz! Ordynarny tchórz!

— Lepiej ci teraz? — spytał Edel, patrząc na mnie.

Woda na gazie zaczynała syczeć. Olga podeszła do kuchni i zdjęła czajnik z ognia.

— Jeżeli nie potrafisz opanować tego przeklętego strachu, to trzeba było po prostu powiedzieć o tym Haiowi.

— Uważałem cię za przyjaciela. Ale wy wszyscy jesteście tacy sami. Jeżeli stanę się wam raptem do czegoś potrzebny — już po przyjaźni! — Edel złożył dłonie, splatając palce. Olga przy kuchni nalewała wodę do miski.

— Dla Haia znalazłbym jakąś wymówkę — powiedziałem — ale ciągle mam jeszcze w uszach twoje piękne zdanie o uczciwości.

— Nie mówmy o tych rzeczach. Mam już tego dość. Bardzo cię przepraszam.

— Zrób herbaty! — rozkazałem niecierpliwie Oldze.

— Ja dziękuję — powiedział Edel — i tak już jestem dostatecznie podniecony.

— I tak musisz zostać tutaj!

Edel zwrócił ku mnie głowę. Przez chwilę mierzyliśmy się wzrokiem — potem spuścił oczy ku ziemi.

— No, już w porządku — rzekłem. — To nie tylko twoja wina.

— Czy m u s z ę iść z tobą?

— Nie. Zostaniesz w domu. Zachorowałeś. Już ja to Haiowi wytłumaczę.

— Nie dacie sobie sami rady!

— Nie martw się o to.

— Rozumie się, że w tym wypadku nie przyjmę protezy, Robercie.

— Pogadamy o tym jutro.

Olga przyniosła miskę z ciepłą wodą i postawiła ją na stole.

— Czy pozwolisz, Edel, że najpierw się umyję? — spytałem.

— Proszę bardzo.

Ściągnąłem marynarkę i koszulę i zanurzyłem twarz w wodzie. Od razu poczułem ulgę. Olga przyniosła ręcznik i stała, przypatrując mi się. Gdy przestałem się myć, wytarła mi plecy na sucho.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-10 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.